

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziślejczy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w pol.
Reklamacje Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 28 stycznia 1932

Nr. 22

Pakt polsko-sowiecki

ważnym krokiem na drodze do pacyfikacji Europy

(o) Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). Wiadomość o parafowaniu w Moskwie paktu o nieagresji między Polską a Sowiecami była wczoraj przedmiotem licznych komentarzy w kołach politycznych.

Parafowanie paktu o nieagresji nastąpiło po rokowaniach, trwających z przerwami od roku 1926. Oznacza ono **DUŻY KROK NA DRODZE UREGULOWANIA STOSUNKÓW SOWIECKO-POLSKICH.**

Wprowadzenie w życie parafowanego paktu zależne jest od podpisania i wprowadzenia w życie analogicznych paktów o nieagresji z innymi państwami, sąsiadującymi z Sowiecami. Ponieważ pakt z Finlandją jest już parafowany, punkt ciężkości spoczął obecnie na rokowaniach o pakt nieagresji między Sowiecami a Estonją, Łotwą i Rumunją.

Parafowany pakt o nieagresji między Polską a Sowiecami brzmi m. in., jak następuje: „Obie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między nimi pokoju, stanowiącego wybitny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego.

Stwierdzają, że traktat pokoju 1921 roku pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań.

Wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, co sprzeciwiałoby się normalnym stosunkom między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze tego celu.

Oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieraniem paktu.

Postanawiają zawrzeć pakt, celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski 1929 r.

W art. 1-ym obie strony konstatują, że w ich wzajemnych stosunkach wyzrekły się wojny, jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą pożytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.

Art. 2-gi przewiduje nie okazywanie pomocy ani bezpośredniej, ani też pośredniej państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.

Projekt gigantycznej unii celnej rzucił angielski minister Ormsby Gore

London, 27. 1. (PAT.). Minister robót publ. Ormsby Gore udzielił duńskiej gazecie „Politiken” wywiadu, w którym zaznaczył, że rząd brytyjski zamierza dążyć do utworzenia gigantycznej unii celnej, która obejmowałaby nie tylko dominja brytyjskie, ale również państwa, które wycofały się z parytetu złotego, jak np. Argentyna, Szwecja, Norwegja i Danja. Brytyjski minister demantuje obecnie, jakoby miał na myśli definitywny zamiar rządu brytyjskiego, lecz podkreśla, że wypowiedział tylko swe luźne myśli.

W art. 3-cim każda ze stron zobowiązała się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresywności, wyraźnie wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. 4-go zobowiązania zawarte w dwóch pierwszych artykułach nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych przez każdą ze stron przed wejściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu agresji.

Art. 5-ty przewiduje postępowanie konylacyjne, co do którego będzie zawarta specjalna umowa.

W myśl art. 6-go pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie, a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.

Art. 7-my głosi, że pakt zostaje zawarty na 3 lata z automatycznym przedłużeniem na dalsze dwa lata, o ile nie nastąpi 6-ciomiesięczne wypowiedzenie.

Co z tego wyniknie?

Wojska Mikada na terenach koncesji międzynarodowej w Szanghaju

Nowy Jork, 27. 1. (PAT.). Waszyngtończy korespondenci pism tutejszych donoszą, że wiadomość o wyładowaniu w Szanghaju japońskich strzelców morskich wywołała tam duże wrażenie. Sądzą, że departament stanu nie będzie skłonny tolerować interwencji Japonji w koncesji międzynarodowej w Szanghaju i zastanawia się nad podjęciem energicznych kroków samodzielnych bądź w porozumieniu z Wielką Brytanią.

Nowy Jork, 27. 1. (PAT.). Według danych z Tokio, rząd angielski wysłał do rządu japońskiego notę prawdopodobnie w sprawie eksterminacji Chin.

Japończycy zajęli Charbin

(o) Londyn, 27. 1. (Tel. wł.). Japońskie agencje telegraficzne donoszą, że wojska japońskie w ciągu dnia wczorajszego zajęły przedmieścia Charbinu. Wkroczenia wojsk do miasta należy oczekiwać lada chwilę. Wojska

chińskie pładrują miasto. Z Szanghaju donoszą, iż nieznanymi sprawcy podłożyli ogień pod gmach tamtejszego konsulstwa japońskiego, wskutek czego spłonął garaż.

A ci wciąż radzą...

„Tajna” narada Ligi Narod. w sprawie Mandżurji

Genewa, 27. 1. (PAT.). Po krótkim posiedzeniu, poświęconem załatwieniu paru spraw drobnej wagi Rada Ligi Narodów odroczyła się do jutra. Następnie członkowie Rady z wyjątkiem delegatów Chin i Japonji, czyli t. zw. komitet 12-tu zebrał się na tajną naradę w sprawie Mandżurji. Ponieważ Rada stoi na stanowisku, że do spraw dawniejszych, przekazanych komisji ankietowej nie ma powodu powracać omawiano jedynie ostatnie wydarzenia w szczególności sytuację w Szanghaju. — Sprawa ta w wysokim stopniu interesuje członków Rady.

Po dyskusji postanowiono, że uczynione zostanie w tej sprawie nieoficjalne demarche u przedstawicieli Chin i Japonji. Podkreślić należy, że w ciągu dyskusji bardzo energicznie i jednomyślnie podkreślano konieczność respektowania traktatów i integralności terytorjalnej członków Ligi.

Przewiduje się także, że na jednym z najbliższych posiedzeń Rady złożona będzie deklaracja co do respektowania nie tylko pod względem terytorjalności, lecz także administracyjnej integralności Chin.

Małe, ale dobrane towarzystwo

Niemcy, Litwini i Ukraińcy wspólnie występują przeciw Polsce

(o) Genewa, 27. 1. (T. wł.) Wczoraj miała być zgłoszona do sekretariatu generalnego Ligi Narodów nowa petycja mniejszości ukraińskiej w Polsce, podpisana przez posłankę Rudnicką, a dotycząca rzekomych nadużyć władz polskich podczas ostatniego spisu ludności. Rudnicka w swej petycji chce udowodnić, że na terenie Małopolski Wschodniej podczas spisu ludności terroryzowano ludność ukraińską i zmuszano ją do podawania języka polskiego jako macierzystego.

W kołach Ligi Narodów zwracają uwagę na

fakt, że projekt zgłoszenia petycji ukraińskiej ujawniony został po pertraktacjach Rudnickiej z delegacją niemiecką w Genewie, oraz że petycje ukraińskie zjawiają się każdorazowo równocześnie z petycjami niemieckimi.

(o) Genewa, 27. 1. (T. wł.) Wczoraj nadeszły do Genewy wiadomości, jakie będą tezy litewskie w sprawie rozbrojenia. Litwa zamierza podtrzymywać tezy niemieckie, a zwalczać tezy polskie, gdyż — zdaniem kół litewskich — imperjalizm polski stale zagraża Litwie.

Widmo zatargu między Czechosłowacją a Austrią

Wiedeń, 27. 1. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że mowa austriackiego ministra spraw wewn. Schuerffa na temat federacji naddunajskiej i ewentualnych ustępstw terytorjalnych na rzecz Węgier wywołała w Pradze wielkie wzburzenie. Prawdopodobnym jest, że czechosłowacki poseł w Wiedniu otrzyma polecenie pozostawienia przedstawień u rządu

wiedeńskiego z powodu mowy Schuerffa. Sześciu gólnie protestują posłowie wszystkich stroniciw słowiańskich przeciwko odstąpieniu Węgrom Koszyc. Członek słowackiej partji ludowej dr. Kowalik oświadczył, że odstąpienie Koszyc byłoby połączone z niebezpieczeństwem dla republiki czechosłowackiej.

Ogień rewolucji wciąż płonie w Hiszpanji

Madryt, 27. 1. (PAT.). Donoszą z Castel de Cabra, że wybuchł tam strajk o charakterze rewolucji. Zrewoltowane tłumy zajęły ratusz, podpaliły archiwa, następnie zdołały pochwyć i uwięzić miejscowe władze, poczem proklamowały komunę.

Do Castel de Cabra wysłano wojska rządowe. Gubernator Terruel nakazał zamknięcie ośrodków syndykalistycznych w stolicy prowincji i czterech innych miastach oraz wydał rozkaz aresztowania komunistycznej dyrekcji wspomnianych ośrodków syndykalistycznych.

W Alicante wybuchł strajk powszechny, w Kordobie aresztowano 22 osoby.

Jeszcze jedna rewolta

Port of Spain, 27. 1. (PAT.). Według doniesień radiowych, podczas rewolucji w republice San Salvador, jaka miała miejsce w ostatnich dniach, zabitych zostało 1000 osób. Według innych wiadomości, trzy okręty wojenne Stanów Zjednoczonych są w drodze do kanału panamskiego, aby ewentualnie bronić życia i interesów obywateli Stanów Zjednoczonych.

Ks. kardynał Kakowski w Rzymie

Rzym, 27. 1. (PAT.). Przybył tu ks. kardynał Kakowski, którego na dworcu powitał ambasador Skrzyński, w towarzystwie członków ambasady, konsul Rościszewski, biskupi obrządku wschodniego Buczyński i Czarniecki, doktorzy kołegjum polskiego w Rzymie i reprezentanci zakonów oraz ks. biskup Dubowski. Ks. kardynał Kakowski zabawi w Rzymie 3 tygodnie.

„Legia Honorowa” dla gen. Góreckiego

Prezydent Republiki Francuskiej nadał prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Romanowi Góreckiemu krzyż komandorski Legji Honorowej.

319.362 bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 27. 1. (PAT.). Według danych państw. urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na dzień 23 b. m. 319.362 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 10.124.

Epilog dwóch ciekawych spraw sądowych

(o) Warszawa, 27. 1. (T. wł.) Wczoraj doszliśmy o dwóch rozprawach sądowych. Pierwsza toczyła się przeciw Anieli Taylor, która składki, zbierane na cel dobroczynny, chowała do własnej kieszeni. Wczoraj zapadł w tej sprawie wyrok, skazujący oskarżoną na 1 rok domu poprawy.

Po ogłoszeniu wyroku skazana dostała ataku hysterji.

Druga rozprawa toczyła się w sprawie skargi sędziego Demanta przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika”. Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy. Sąd oddalił wnioski obrony o wezwanie jako świadków Liebermana, Dubois, Ciołkosza i Kiernika. Postanowił natomiast wezwać jako świadka sędziego Demanta, w związku z czem sąd sprawę odczytał.

100.000 zł zdefraudował urzędnik banku poznańskiego

Poznań, 27. 1. (PAT.). W Banku Poznańskim Ziemstwa Kredytowego ujawniono defraudację na sumę 100.000 zł., dokonaną przez urzędnika bankowego Ignacego Sędziatowskiego przy współudziale tutejszych firm handlowych. Sędziatowski aresztowany przysłał się do winy. Śledztwo przeciwko współnikom jego w toku.

O rzeczową krytykę

Na marginesie polityki gospodarczej rządu

Agitacja przeciwników obecnego rządu, pragnąc wykorzystać dzisiejsze trudności gospodarcze jako argument walki politycznej, najczęściej przypisuje rządowi wszelkie zło, wynikające z gospodarczej depresji świata. Wprawdzie na jednym z niedawnych posiedzeń Sejmu państwa „krytycy ekonomiczni” z pod znaku opozycji doczekali się w tej mierze ostrej a rzeczowej odprawy z ust generalnego referenta budżetu, pła Miedzińskiego, który im w oczy oświadczył, że „jeśli komukolwiek w nocy przysniłby się rząd gospodarczy, zaprowadzony przez rząd składający się z członków Stronnictwa Narodowego i PPS, to zbudziłby się, jakby go zmora dusiła”. Ale niemniej znana nieudolność gospodarza stronnictw opozycyjnych, tylekroć już zdokumentowana na licznych przykładach gospodarki samorządowej (PPS w kasach chorych i Str. Narodowe w samorządach komunalnych), nie bacząc na powagę sytuacji, powtarza w kółko: — „rząd winien, rząd winien”...

Walka z kryzysem gospodarczym

Jeśli chodzi o t. zw. „walkę z kryzysem gospodarczym”, Polska niewątpliwie znajduje się w sytuacji trudnej, daleko trudniejszej, aniżeli wiele innych krajów europejskich. Trudności te wynikają z różnych przyczyn. Po pierwsze bowiem: — jesteśmy państwem młodem, które w ciągu dotychczasowych 12 lat od odzyskania niepodległości nie mogło jeszcze na tyle umocnić się wewnętrznie i natyle rozwinąć swe zewnętrzne stosunki finansowe i handlowe, aby móc mierzyć się z zagranicznymi potęgami kapitalistycznymi. Po drugie: — jesteśmy krajem ubogim w kapitały, a stąd — w ramach obecnego ustroju gospodarczego, do którego należymy, — nie posiadamy dostatecznych środków kapitału na łagodzenie skutków przesilenia. Po trzecie: — należymy do państw dłużniczych, mamy wobec zagranicy duże zobowiązania z tytułu kredytów, zaciągniętych na odbudowę kraju, wobec czego mamy skrepowane ręce w wielu posunięciach.

Nadewszystko zaś: — jesteśmy krajem, który organicznie związany jest z CAŁYM GOSPODARSTWEM ŚWIATOWYM. To też choroba tego gospodarstwa, jaką przeżywa ono obecnie, musiała wywołać również i u nas poważne zaburzenia, a pogłębianie się depresji światowej — pogłębia i kryzys gospodarczy w Polsce. Tęgo faktu nikt nie obali. Co najwyżej można mówić o PRZECIWDZIAŁANIU ujemnym wpływowi sytuacji światowej na życie gospodarcze Polski, o tępieniu ostrza tych ujemnych wpływów. A pod tym względem — do prawdy trudno byłoby posądzić obecnego kierownictwo państwowe o „bezczyność” czy „bezdarność”.

Ceny rolnicze na rynkach światowych i w Polsce

Weźmy pod uwagę najważniejsze wydarzenia na terenie międzynarodowym, których ujemne oddziaływanie na nasze życie gospodarcze jest niewątpliwe. Do takich wydarzeń należy np. SPADEK cen ROLNICZYCH, w szczególności cen zboża. Zagadnienie to posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie, jako dla kraju, w którym przeszło 70% ludności żyje z roli. Niskie ceny rolnicze w Polsce i ciężka sytuacja finansowa rolnictwa wykorzystywane są bardzo często dla uzasadnienia rzekomej „bezczyności” władz. Jeśli porównamy jednak ceny ziób w Polsce z cenami światowymi, w szczególności z cenami w krajach produkujących zboże w nadmiarze, wówczas zobaczymy, że u nas SA ONE WYSSZE, aniżeli gdzieindziej. W styczniu r. b. pszenica notowana była w Warszawie w cenie 3,11 dol. za 100 kg., podczas gdy w Hamburgu 2,56 dol., w Liverpoolu 2,18, w Chicago 1,99, w Buenos Aires 1,57 dol. Zyto w Warszawie notowane 3,06 dol., podczas gdy w Hamburgu 1,90, w Chicago 1,67, w Nowym Jorku 2,34. Oczywiście, cen wewnętrznych naszych ziób nie można porównywać z cenami tych krajów, które mają niedobór zbożowy, a stąd

większą możność podtrzymania cen na wyższym poziomie.

Jasnym więc jest, że, gdyby ze strony Polski nie było przeciwdziałania ujemnym wpływom światowej sytuacji zbożowej na nasze ceny wewnętrzne, to wówczas ceny te byłyby niższe, a sytuacja rolnika jeszcze gorsza, aniżeli obecnie.

Bilans naszej polityki handlowej

Weźmy dalej wpływ powszechnej dziś w świecie polityki reglamentacyjnej na nasz handel zagraniczny. I tutaj potrafiliśmy bronić się przed niezwykle poważnymi dla nas skutkami podwyżek celnych, zakazów przywozowych, ograni-

czeń dewizowych i tym podobnych środków, zastosowanych przez zagranicę. W czasach ogólnego spadku obrotów międzynarodowych eksport nasz nie mógł, oczywiście, utrzymać swych wszystkich pozycji. Spadł on jednak w stosunku mniejszym, aniżeli w innych krajach. W Polsce np., jeśli weźmiemy dane za I półrocze 1930 i 1931 r., — eksport zmniejszył się o 23%, a więc o tyleż, co w Niemczech, — podczas gdy w Czechosłowacji spadł o 24,5% we Francji o 28,4%, w Anglii o 34,7%, w Stanach Zjednoczonych o 36,7%, a na Węgrzech nawet o 43,1%. Za cały rok 1931 osiągnęliśmy 415 MIL. JONÓW ZŁOTYCH NADWYŻKI WY-

Z teki karykaturzysty



NA MAZURACH

Hitlerowiec (do Stahlhelmu): — Ci Polacy to są niezwykle bezczelni: ledwośmy zdążyli zdemolować ich szkołę, jak oni ją odbudowali!

Afera komunistyczna w Constanzy

zafacza coraz większe kręgi

„Neues Wiener Journal” donosi z Bukaresztu w sprawie zamachu na b. komunistę Arutunowa, iż przesłuchiwany Arutunow zeznał, że odcinek bałkańskiej czerezwyczałki został przeniesiony z Berlina do Wiednia. W związku z tem, pisze dziennik, zyskuje na znaczeniu doniesienie dziennika ryskiego „Sewodnia”, iż, koby obecnym kierownikiem moskiewskiej czerezwyczałki w Wiedniu był niejaki Michał Gorb, były szef odcinka środkowo-europejskiej czerezwyczałki. W Wiedniu przebywał on ma, zdaniem tego dziennika, pod fałszywym nazwiskiem, jako attache wojskowy poselstwa sowieckiego. Pomocnikiem jego ma być niejaki Lebedyński, mieszkający w Wiedniu pod nazwiskiem Worobjew.

Sledztwo, prowadzone przez policję francuską w sprawie spisku w Constanzy, z którym się łączy aresztowanie obywatela francuskiego Le Cocq'a, postuwa się naprzód.

Jeszcze jedną osobą, której rola dotychczas dekladnie nie jest zbadana, jest angiłk Albert

Stopferd, zamieszkały oddawna w Paryżu, który był właśnie tym, który poznał Le Cocq'a z Agabekowem. Misja Agabekowa podlega na czuwaniu nad tem, aby w całą akcję nie był wmiieszany jakiś agent sowiecki. Tę rolę policyjną miał odgrywać właśnie Agabekow, ponieważ, według oświadczenia Philii, pełniąc dawniej służbę w charakterze naczelnika wydziału wschodniego G. P. U. znał on doskonale akcję sowiecką w Bułgarii i Rumunii. — Wówczas zapoczątkowana została podróż do Odessy, lecz jednocześnie rozpoczęły się tajemnicze machinacje, które odciągnęły ekspedycję od jej właściwego celu.

Pytanie, na które sledztwo usiłuje przede wszystkim dać sobie odpowiedź, jest w jaki sposób ekspedycja, zmierzająca do uwolnienia 2 kobiet przeistoczyła się nagle w spisek przeciw jednemu z sprzyśniętych — Agabekowu.

Ankieta prowadzona jest obecnie równoległe we Francji i Rumunii.

Graebce bez przerwy skarży Polskę

Zuchwała interwencja w nasze stosunki w porozumieniu z Berlinem

Jak już donosiliśmy, wpłynęła do Sekretariatu Ligi Narodów nota rządu niemieckiego, który na mocy 12 artykułu polskiego traktatu o mniejszościach żąda, aby na porządek obecnej sesji Rady Ligi Narodów wpisana została skarga Graebego w sprawie reformy rolnej, krzywdzącej rzekomo mniejszość niemiecką na ziemiach zachodnich.

Wyjaśnić należy, że skargi Graebego na reformę rolną napływają rok rocznie, ale skargi te nigdy nie wchodziły na porządek dzienny Rady L. N. i były załatwiane w łonie komitetu trzech. Tak też było z ostatnią skargą Grae-

bego, zlikwidowaną w maju 1931 roku. Graebce nie dał jednak za wygraną i w zapale pieniaczkiem przesłał we wrześniu dodatkową skargę, na którą rząd polski przestał w grudniu swe uwagi. Skoro uwagi te wraz z petycją zostały zakomunikowane członkom Rady, rząd niemiecki, nie czekając nawet na ukonstytuowanie się komitetu mniejszościowego (t. zw. komitetu trzech), wniósł sprawę na Radę Ligi.

Ten akt zuchwałej interwencji w wewnętrzne stosunki w Polsce nie jest czemś nowym. Podobnie postąpił sobie Stresemann w roku 1929 na sesji madryckiej, wnosząc na Radę

WOZU NAD PRZYWOZEM, w porównaniu z 183 milionami zł. w roku 1930.

Podobnych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej, zwłaszcza w dziedzinie stosunków pieniężnych, wytwórczych, przedewszystkiem zaś bezrobocia gdzie sytuacja w Polsce, aczkolwiek tu i ówdzie pogarsza się, niemniej jednak pod wielu względami przedstawia się znacznie lepiej, niż zagranicą.

Zła krytyka nie przynosi żadnej korzyści

Czy to wszystko mogłoby mieć miejsce, gdyby rząd był „bezdarny”? Gdyby nie była prowadzona wyjątkowa walka z ujemnymi wpływami kryzysu światowego na gospodarstwo Polski?

Być może, że ktoś ma lepszą „receptę” na zwalczanie kryzysu, które to „zwalczanie” w rezultacie zawsze sprawdza się tylko do wysiłków w celu PRZETRZYMANIA KRYZYSU.

Jeśli jednak jest ktoś taki, to niech się zgłosi, niech stara się uzasadnić skuteczność swej recepty, ale niech nie uprawia demagogii i nie utrudnia ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na najważniejszym dziś odcinku, jakim jest walka — ze skutkami powszechnego przesilenia gospodarczego.

Tymczasem cała t. zw. „krytyka” gospodarczych wysiłków rządu, stawiana przez stronnictwa opozycyjne, „recepty” takiej nie daje, bo jej dać — NIE UMIE. Ogranicza się jedynie do podnoszenia ustawicznego, krzykliwego hałasu, obliczonego może na jakieś urojone efekty polityczne, — ale pod względem gospodarczym nieprzynoszącego krajowi ŻADNEJ KORZYŚCI, jednocześnie zaś wykazującego bezdarność... samych panów „krytyków”.

Za reformą świadczeń socjalnych

Memoriał ster przemysłowych i rolniczych

Naczelna Organizacja Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa Z. Z. P. wystosowała do czynników rządowych memoriał w sprawie ciężarów socjalnych spożywających na gospodarczych warsztatach pracy. Memoriał udowadnia cyfrowo, w jakiej mierze obciążenia socjalne przyczyniają się do skrepowania gospodarczych warsztatów pracy w ich rozwoju, przyczem silnie podkreśla brak propozycji między obciążeniem świadczeniami socjalnymi, a podatkami państwowymi i samorządowymi. Wykazując następnie istniejącą zaległość życia gospodarczego w stosunku do instytucji ubezpieczeń społecznych, memoriał wskazuje drogę, na której można przeprowadzić ich likwidację.

W konkluzji memoriał domaga się zastosowania możliwie rychło środków zaradczych oraz obniżenia opłat na rzecz ubezpieczeń socjalnych do wysokości odpowiadającej możliwości płatniczej warsztatów, wysuwając jednocześnie projekt ograniczenia kosztów administracyjnych zakładów ubezpieczeń, ograniczenia gromadzenia rezerw gotówkowych i t. p.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Lonty niemieckie pod pokój europejski

Wymowne cyfry o niemieckich zbrojeniach

Parokrotnie już pisaliśmy o sensacyjnych rewelacjach francuskiego senatora Eccarda przed komisjami Senatu i Izby o tajnych zbrojeniach niemieckich. Rewelacje te wywołały wzburzenie w Niemczech, tem silniejsze, że niewątpliwie były prawdziwe, a w ślad za tem ukazało się oficjalne dementi Reichswehry, która oświadczyła, że twierdzenia senatora Eccarda są tak śmieszne(!), że lepiej nie fatygować się zaprzeczaniem ich.

Senator Eccard zabiera w związku z tem głos na łamach „Matin'a” i lapidarną wymową cyfr dementuje „dementi” Reichswehry.

„Dziwna to metoda — pisze — tak opowiadać na cyfry dokładne, ZACZERPNIĘTE ZE ŹRÓDEŁ NIEMIECKICH. Zambarasowanie rządu Rzeszy najlepiej świadczy o prawdziwości naszych twierdzeń. Dalej senator Eccard przytacza nowe miążdzące cyfry i stwierdza:

W roku 1924 raport ekspertów komisji Dawesa ustalił, że suma 459 milionów marek złotych, przewidziana w budżecie armji i marynarki niemieckiej na rok 1924-25 mogłaby być znacznie zredukowana. Tymczasem budżet Reichswehry nie tylko nie został zredukowany, lecz przeciwnie wzrasta progresywnie. W roku 1927 osiągnął 726,5 milionów, czyli przewyższył o 267 milionów budżet i tak już nadmiernie rozdużył z roku 1924 i od tego czasu utrzymuje się stale na poziomie przewyższającym sumę 700 milionów marek.

Jeżeli przypatrzemy się zbliżka kredytom, które zostały z różnych tytułów zużyte na zbrojenia niemieckie i jeśli weźmiemy jako podstawę obliczeń ceny fabrykacji broni ustalonych we Francji to dojdziemy do następujących rezultatów:

	Maksimum dozwolone przez Traktat Wersalski	Ilość na produkcję której wystarczają nadmierne kredyty
broń ręczna	102.000	343.800
mitraljezy	1.926	24.841
armaty	288	2.757
miotacze min:		
średnie	63	349
lekkie	189	2.022

— Podtrzymuję — pisze senator Eccard — moje poprzednie twierdzenia, że BUD-

Nowa pomoc dla rolnictwa Rzeszy

Gabinet Rzeszy uchwalił wyasygnować odpowiednie środki na pomoc dla rolnictwa, umożliwiającą mu zaopatrzenie się w zboże do siwu i nawozy sztuczne. Uchwała rządu ma być ujęta w formie dekretu prezydenta.

Zwrot cel przy wywozie bekonoń

Ostatni numer Dziennika „Ustaw” przynosi rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonoń i szynek. W myśl tego rozporządzenia przy wywozie zagranicę bekonoń i szynek, wyprodukowanych na polskim obszarze celnym, przysznaje się zwrot cła, uiszczzonego za sprowadzone z zagranicy i użyte do wyrobu tych towarów materiały w stosunku zł. 25 za 100 kg. bekonoń oraz zł. 25 za 100 kg. szynek peklowanych, wędzonych, również w opakowaniu hermetycznym.

Zwrot cel przy wywozie bekonoń i szynek będzie obowiązywał do dnia 30 kwietnia br.

Polskie bekony do Ameryki

Sprawa organizacji wywozu bekonoń do Stanów Zjednoczonych przybiera coraz realniejsze kształty. W chwili obecnej opracowany już jest plan próbnego wysyłek. Trudności, jakie się nasuwały w związku z dalekim transportem bekonoń, mają być rozwiązane w drodze zastalowania przez jedną z linii okrętowych specjalnych urządzeń chłodniczych na statkach, odchodzących z portów polskich do Ameryki. Przeszkody natury weterynaryjnej stawiane dotąd przywózowi przetworów mięsnych z Polski przez władze Stanów Zjednoczonych zostały już usunięte w drodze rokowań naszego przedstawicielstwa konsularnego z rządem waszyngtońskim.

ŻET MILITARNY NIEMIECKI JEST WIĘCEJ NIŻ PODWÓJNY i że wydatki zbrojeniowe Rzeszy przekraczają sumę 10 MILIARDÓW FRANKÓW FRANCUSKICH.

Na zakończenie p. Eccard cytuje słowa z „Nouvelle Gazette de Zurich”, kładąc je jako kropkę nad „i” swych rewelacji.

Dementi ministra Reichswehry, który

doprowadził do rzadkiej doskonałości techniki dementowania, niczego nie zaprzeczyły.

Rewelacje o zbrojeniach niemieckich wzbudzają szczególne zainteresowanie w Polsce a zwłaszcza na Pomorzu. Wiadomo bowiem, że, jeśli się Niemcy zbroją, to przede wszystkim na nas!

Z tragedji polskiego wychodźstwa we Francji

Przed paru dniami młody Polak, Franciszek Węglarek, w wieku lat 22, zamieszkały w miejscowości Pesan, niedaleko Pontoise, znaleziony został w swym pokoju w hotelu z dwiema głębokimi ranami w szyję lewą pierś, zadane mi jakimś ostrym narzędziem. Poza tem na progu znaleziono okrwawioną brzytwę. Dotychczas nie zdano się stwierdzić, czy zachodzi fakt samobójstwa czy dokonania zbrodni. Przed 8-iu dniami Węglarek miał się pokłócić z dwoma innymi Polakami, niewiadomo, czy na tle kwestji pracy czy też pogądów politycznych.

Stan zdrowia Węglarka przedstawia się obecnie bardzo poważnie. Węglarek umie-

szony został w publicznym szpitalu. Śledztwo prowadzi żandarmerja w Pontoise.

Według komunikatu policji, znani jej są oba Polacy, z którymi Węglarek niedawno miał zatarg. Z drugiej strony, według oświadczenia lekarzy, zachodzi również możliwość samobójstwa. Zapytywany przez jednego z miejscowych Polaków, Węglarek znajdujący się w stanie agnii przy pomocy gestów zdołał wyrazić, że dwaj ludzie zjawili się u niego rano, z których jeden groził mu rewolwerem, a drugi uderzył go ostrym narzędziem. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie.

Laval zęga Brianda



Premier Laval przed paru dniami złożył pożądaną wizytę ministrowi Briandowi, który — skutkiem złego stanu zdrowia, nie wszedł do nowego gabinetu Republiki.

Przed imieninami P. Prezydenta Rzplitej

Kurja Arcybiskupa Warszawskiego z powodu imienin Pana Prezydenta Rzplitej zarządziła odprawienie nabożeństw w dniu 30 bm. o godz. 10 dla młodzieży szkół średnich i powszechnych w tych kościołach, do których działa zwykłe uczęszcza.

Inflacja kredytowa podważa pozycję dolara

Przepowiednie francuskich ekonomistów

W pewnych sferach społeczeństwa naszego daje się odczuwać pewien niepokój, którego źródła leżą od nas daleko — aż za Oceanem. Źródłem tego niepokój jest powołanie do życia przez rząd Stanów Zjednoczonych nowej olbrzymiej instytucji kredytowej p. n. „Reconstruction Finance Corporation”. Instytucja ta wyposażona jest w olbrzymi kapitał 2 MILI-

JARDÓW DOLARÓW, z czego trzy czwarte mają być pokryte przez sprzedaż bonów gwarantowanych przez państwo.

Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych wskazuje, że celem nowopowołanej do życia instytucji jest ożywienie życia gospodarczego, poparcie eksportu i t. p. Nowy krok rządu St. Zjednoczonych zrozumiano powszechnie jako

„inflację kredytową”. Zachodzi tedy pytanie, czy inflacja kredytowa nie podciągnie za sobą inflacji pieniężnej, czy nie odbije się na losach dolara...

Francuscy znawcy finansowi odpowiadają na to niemal twierdząco, choć w bardzo delikatnym tonie.

„Gdybym spotkał jakiegoś posiadacza biletów dolarowych — pisze p. J. Barthelemy — opanowanego przez pewien niepokój, to nie miałbym go za to zgnić”.

Powiedziane to dyskretnie, lecz dość wyraźnie. Zapewnienie, że dolar jest najmocniejszą walutą świata, — nikogo już dzisiaj nie uspokoi. Widzieliśmy przecież tak niedawno, że inna, również bardzo mocna waluta — funt angielski zachwiał się, stracił blisko piątą część swej wartości, i niema żadnych widoków, by wartość tę mógł odzyskać. Zrozumieliśmy tedy jest niepokój, jaki ogarnął licznych u nas posiadaczy banknotów dolarowych.

Wymowną i bolesną naukę mają wszyscy jeszcze w Polsce w świeżej pamięci. Ostrożni kapitaliści, którzy nie mieli zaufania do własnej waluty i do banków polskich, lokowali duże fundusze w Banku Angielskim w funtach sterlingów. Przyszła „czarna dzień”, gdy „najpewniejsza bank na świecie” i „najmocniejsza waluta” straciły swe imponujące zalety. Polscy posiadacze lokat szterlingowych w Banku Angielskim obudzili się pewnego dnia o piątą część majątku swego ułóż.

Dzisiaj niepokój zaczyna się wkradać do sfer daleko szerszych — do posiadaczy dolarów. Niema, oczywiście, dziś jeszcze powodów do paniki. Ale niema też rzeczowych argumentów, które mi mogłaby z czystym sumieniem niepokój ten zażegnać. Faktem jest, że rząd Stanów Zjednoczonych wszedł na drogę niebezpiecznego eksperymentu inflacji kredytowej.

Według zdania kompetentnych ekonomistów francuskich, inflacja kredytowa musi podciągnąć za sobą inflację pieniężną, a więc — deprecjację dolara. Prawdopodobnie — finansisci amerykańscy zdania tego nie podzielają. Faktem jest w każdym razie, że posiadacze dolarów znaleźli się w obliczu nowych kłopotów, których nikt bodaj zażegnać nie potrafi.

Hitler na scenie

Ich parady wiccowe

Oto plastyczny opis wrażenia z ostatniego wiecu hitlerowskiego z jednego z tysiąca wystąpień publicznych Adolfa Hitlera:

„Kilkanaście tysięcy ludzi wypełniła olbrzymią salę do ostatniego miejsca. Drugie tyle nie dostawszy już biletów, stoi na dworze w nadziei, że uda się im przynajmniej zdaleka ujrzeć uwielbionego wodza.

Na scenę krokiem wojennym wychodzą chorążowie ze sztandarami wszystkich plemion germańskich. Potem trąby grają jakiegoś pompatycznego marsza. Dalej wychodzi szereg młodych ludzi twardym wojennym krokiem. Ustawiają się jak maszyny w dwa szereby: stoją groźni, wyprężeni, w swoich stalowych hełmach na głowach, z zakasarami rękawami, swych brunatnych, obcisłych mundurów. Trąby umilkły. Chwila grobowej ciszy

Heil!

Wreszcie na scenie zjawia się człowiek średniego wzrostu, bardzo szczupły. Czoło wysokie, policzki zapadnięte. Wszystko razem powleczone jakąś wapienną białością. Usta kurczowo ściśnięte. Oczy małe i czarne, w głębokich dołkach patrzy twardo i błyszczą jakimś złym, z'mnym ogniem.

Szpalery gwardji podnoszą wyciągnięte ramiona i krzyczą, skandując: „Heil!” Sala zrywa się z miejsca i ryczy to samo. Przez otwarte główne wejście słychać wielokrotne echo tego ryku ulicy.

To Adolf Hitler wyszedł na scenę, aby wygłosić jedną z tysięcznych swych mów.

W takiejto reżyserji i ceremonjalnie objawia się rzeszom swych bojowców kandydat na dyktatora Niemiec.

Egzotycznemu władca w Rzymie



Następca tronu abisyńskiego Asfau Wofoen odbiera z królem włoskim Wiktorem Emanuellem, defilade gwardji królewskiej.

Największe miasta na świecie

Największymi miastami na świecie są Londyn i New York: Londyn liczy wraz z przedmieściami 7,8 miliona mieszkańców (tj. prawie tyle co Belgja), New York — 6 milionów mieszkańców. W r. 1800 Londyn liczył tylko 1,3 miliona mieszkańców, New York — 60 tys. Przyrost ludności w N. Yorku wynosi zatem zgórá 9,900 proc.

Genjusz czy szarlatan?

Historia złota Dunikowskiego

(Od wybitnego fachowca otrzymaliśmy poniższy artykuł w głośnie sprawie Z. Dunikowskiego).

Wielką sensację Paryża stanowi dziś proces Zbigniewa Dunikowskiego, który twierdzi, że odkrył nową metodę wydobywania złota z minerałów naturalnych, pozwalającą otrzymać np. 100 kg. złota tam, gdzie przy stosowaniu dotychczasowych metod otrzymywano zaledwie 5 kg. Dunikowski twierdzi, że jego sekret nie ma nic wspólnego z alchemią, i że nie zamierza on bynajmniej fabrykować złota, lecz tylko wydobywać je z substancji, w których ono się znajduje. Osiąga zaś to przy zastosowaniu promieniotwórczości.

JAKŻE Z TEM ZŁOTEM DUNIKOWSKIEGO?

Wszystko to być może, ale... Zauważmy przedewszystkiem, że już dzisiejsze metody pozwalają wydobyć prawie wszystko złoto, które się zawiera w danym mineralu, i że niewydobytą resztkę złota, która po przeróbce mineralu wraca na łono natury, jest zupełnie minimalna. O jakimś istotnym powiększeniu wydajności produkcji złota nie może przeto być mowy: z pustego i Salomon nie należy. Może być tylko mowa o zmniejszeniu kosztów produkcji. Złota wszędzie jest trochę; leży ono istotnie „na ulicy”, a każdy kilometr szesnastynny wody morskiej zawiera go za dziesiątki tysięcy franków. Trzeba by tylko obmyśleć odpowiednio fanią metodę eksploatacji. Ale czy to możliwe przy pomocy promieniotwórczości? Rozważmy: 1 kilogram złota kosztuje ok. 3500 franków szwajcarskich, a 1 kg. radjum — ok. 2.000.000 franków! Dania dość radjum — możliwe i to — mogłaby być wielokrotnie używana do wydobywania złota, tak jak to ma miejsce np. z rutiłą — która używana bywa przy wydobyciu złota z piasku? Możliwe — ale... po pierwsze, na całym świecie nie wydobyto dotychczas nawet pół kilograma radjum w postaci czystej; po wtóre — co ma srebro do drugiego?

DZIAŁANIE PROMIENI.

Objawy promieniotwórczości badane były: są od lat kilkudziesięciu przez setki specjalistów w laboratoriach, wyposażonych w nadzwyczaj subtelne aparaty pomiarowe. Znamy dziś już b. dobrze zarówno właściwości chemiczne pierwiastków promieniotwórczych, jak też i działanie „promieni”, które one wysyłają. Nie zauważono dotychczas nie takiego, co by mo-

gło być postawione w jakimś związku z technologicznymi metodami wydobywania złota, czy innych metalów. A przecież musiałoby tu chodzić o efekty bardzo mocne i jaskrawo rzucające się w oczy; inaczej nie możnaby myśleć o ich zastosowaniu w technice. Podobnie też i teoretyczne wyjaśnienie zjawisk promieniotwórczych, które osiągnięto kosztem olbrzymiego wysiłku myśli ludzkiej, nie daje najmniejszych podstaw do takich przewidywań.

ALCHEMJA.

Jedyną możliwością — ale i to tylko teoretyczną — byłoby to, przeciw czemu Dunikowski tak się zastrzega: właśnie „alchemia”. Ciała promieniotwórcze — a w szczególności pewna odmiana radjum — wyrzucają z siebie rodzaj maleńkich poci-

sków (t. zw. „cząsteczki alfa”), pędzących z olbrzymią szybkością (ok. 20.000 km. na sek.). Jeśli pocisk taki trafi po drodze prosto w środek atomu jakiegoś pierwiastku, to może się zdarzyć (wbrew przyjętym do niedawna poglądom), że atom ten zostaje rozbity, przyczem części jego stanowią wówczas będą atomy dwóch innych pierwiastków. Takie sztuczne przekształcanie pierwiastków znane jest w nauce istotnie, i to już od r. 1919; nie może ono jednak mieć żadnego znaczenia dla techniki, co wynika choćby z tego, że przeciętnie jedna zaledwie na 1.500.000 cząstek „alfa” trafia w atomy innego pierwiastka. Zresztą rozbijanie atomów możliwe jest tylko dla niektórych pierwiastków, nigdy dla tych, z których ewentualnie mogłoby powstać złoto. X. Y.

Ampulka magnetyczna Dunikowskiego Decydujące doświadczenie na sali sądowej

Z Paryża donoszą: Podczas przesłuchania inż. Dunikowskiego, które trwało 35 minut, sędzia Ordonnau zapytał oskarżonego, co się stało z ampulką magnetyczną, która w tajemniczy sposób została usunięta z aparatu. Dunikowski odpowiedział, że po zademonstrowaniu wynalazku w dniu 16 stycznia rb. w obecności swych adwokatów on sam zbił ampulkę, zawierającą substancję radioaktywną, a to w celu pokazania obecnym, że po wykonaniu doświadczenia materje radjocenne ułotniły się, a dwa pręciki platynowe, służące za elektrody, uległy rozkładowi. Pozostała część niezwytej materje radjocennej zabrał jeden z obrońców i może ona służyć do wykonania dalszych prób. Po skończonym przesłuchaniu sędzia śledczy pozwolił Dunikowskiemu na widzenie się z żoną i dziećmi. Dunikowski zostanie ponownie przeprowadzony do sędziego śledczego, celem ustalenia warunków wykonania demonstracji wy-

lazu. Cała prasa wyraża nadzieję, że po tej ostatniej rozmowie oczekiwane z takim natężeniem doświadczenie dojdzie wreszcie do skutku.

Na ostatniej konferencji sędziego Ordonnau z rzeczoznawcami, profesorami Guillet, Saunie i Bedot, zdecydowano, że doświadczenie Dunikowskiego zostanie dokonane dopiero za kilka dni. W tym czasie sprószkuje się złotozoność ziemi kalifornijskiej, której inż. Dunikowski używa do swych doświadczeń. Część tej ziemi zostanie poddana analizie, celem stwierdzenia procentu zawartego w niej złota. Druga część umieszczona zostanie pod zamknięciem i wydana Dunikowskiemu na chwilę przed próbą, celem poddania jej działaniu promieni Z. Jeżeli Dunikowski powiększy ilość zawartego złota w ziemi, ma być według informacji prasy bezzwłocznie wypuszczony na wolność, w przeciwnym razie sędzia Ordonnau ma zamiar zasądzić go za oszustwo.

Czy skłonny jesteś do przeziębień?

Szybkie i pewne uzdrowienie

„To tylko przeziębienie” często usłyszeć można. Częściej jednak, niż jak się zwykle przypuszcza, powstają z przeziębienia tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach, gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy i neuralgia, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupełnie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skutecznej i niezawodnej pomocy są tabletki Togonal. Po zażyciu Togonalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togonal w zarodku zwalcza te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadszpejdowanie pomyslnie rezultaty. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem pisze nam p. B. Ancelewicz, Wilno, Piaski 35 m. l.: po zażyciu kilku opakowań To-

gala pozbyłem się zupełnie dręczących mnie od lat reumatycznych bólów nerwowych, z których dotąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziębienia (influenca) zastosowałem Togonal ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy usuwa Togonal szybko i pewnie, a dlatego też dbam zawsze o to, by Togonal nigdy nie zabrakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togonal działają szybko i pewnie przy reumatyzmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy oraz wszelkiego rodzaju przeziębieniach. Jeśli ponadto przeszedł 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Togonal ordynuje, to przecież każdy zakupić go może. Togonal winien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togonal stale przy sobie. We wszystkich aptekach.

Niezwykłe wydarzenie w ogrodzie zoologicznym.

Do niezwykłych rzadkości ogrodów zoologicznych należy żyrafa, która światło dzieńne ujrzala w zwierzyńcu w niewoli i która udala się wychować



Obecnie taki rzadki wypadek wydarzył się w berlińskim ogrodzie zoologicznym, gdzie po 23 latach po raz pierwszy znowu przyszło na świat młode żyrafiatko. Tak stara żyrafa jak i młodziutki stworzonko cieszą się najlepszym zdrowiem. Po wojnie w Europie w żadnym zwierzyńcu nie udało się uchowac młodej żyrafy, to też z tem większym zainteresowaniem koła naukowe śledzą rozwój młodej żyrafy berlińskiej, którą dyrekcja ogrodu spodziewa się utrzymać przy życiu.

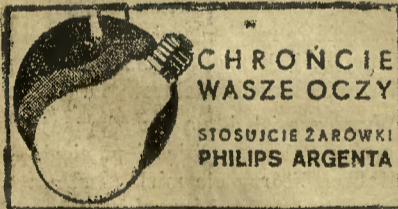
Młoda żyrafa wyglądem swym bynajmniej nie zdradza że liczy zaledwie 2 dni życia. — Pięknymi dużymi oczyma spogląda radośnie w świat i wesoło hasa za matką, która jakgdyby latoroślą swej dawala systematyczne lekcje biegu.

W stepach afrykańskich na wolności młoda żyrafa musiałaby już biegać razem ze stadem tak szybko, by móc uniknąć pogoni zwierząt drapieżnych. Zwierzątko jest zresztą niezwykle silne, waży 80 funtów i posiada już wzrost 1,75 m. Szyja jest jeszcze stosunkowo krótka.

Małe żyrafiatko stanie się niebawem codzienną atrakcją zwierzyńca i ulubioncem publiczności, a zwłaszcza dzieci.

Wiek zółwi

Zółwie żyją bardzo długo, po 200 do 300 lat. Olbrzymi zółw szylkretowy w ogrodzie Zoologicznym w Londynie liczy sobie 300 lat. Złwzszcza zółwie w morzach południowych osiągają olbrzymie rozmiary, waga ich dochodzi często do paruset kilogramów, a wiek przekracza 100 lat. Wiek zółwia poznaje się po ilości i rodzajowi słowów twardej skorupy, która go chroni przed atakami silniejszych drapieżników głębin morskich.



J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

53) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

ROZDZIAŁ XVIII

W ciemnościach.

Kent tkwił bez ruchu. Przez krótką chwilę był ogłuszony kompletnie. Wstrząs i zgroza jakiej doznał, uodporniła go przeciw wszelkim innym wzruszeniom. Nie mógł oczu oderwać od szaro-sinej, wykrzywionej twarzy Kedsty'ego. Na górze trzasnęły zamykane drzwi. Kent krzyknął, sam swojego krzyku nieświadom. Wzdrygnął się. Jakże tu nie wierzyć wobec tylu miażdżących dowodów? Siedzącego przy biurku inspektora Marelte Radisson ogłuszyła zły, ciosem niespodziewanym. Reszta przysza łatwo...

Przesunął dłonią po oczach, jak gdyby usiłując zetrzeć z nich mgłę. To, co widział, było niepodobniestwem! Dowody były niemożliwe do przyjęcia! Napastowana, w obronie ezi, lub życia, Marelte Radisson mogła zabić! Lecz mordować podstępnie, znieca, nie, to wyklucone! Jednakże otoczenie nie zdradzało śla-

dów walki. Nawet rewolwer na podłodze nie o niej nie mówił. Kent podniósł broń, przyjrzał się bacznie i mimowoli jęknął rozpaczliwie. Na kolbie colta zobaczył plamy krwi, oraz parę szpakowatych włosów. Kedsty'ego uderzono własnym jego rewolwerem!

Kładąc broń na stole Kent dostarczył błysk stali pod rozpostartą gazetą, a po chwili wyciągnął z ukrycia długie, ostre nożyczki, których Kedsty używał przy robieniu wycinzków z pism. Miał zatem w ręku ostatnie ogniwo śmiertelnych poszlak — narzędzie, przy pomocy którego Marelte Radisson ucięła pasmo włosów. Na mgnienie zakreśliło mu się w głowie. Uczuł ogromną słabość i na czole wilgoć potu.

Lecz szybko przyszła reakcja. To fałsz! — mówił sam sobie. Marelte nie mogła popełnić tego rodzaju zbrodni! Istnieje coś, czego nie zauważył, nie spostrzegł i to coś kompletnie zmienia postać rzeczy.

Dawny James Kent wszedł w swo-

je prawa. Umysł zawodowego łapacza ludzi począł biec utarta koleiną. Zobaczył znów Marelte taką, jaka mu się ukazała w pierwszej chwili. W szeroko rozwartych oczach nie ulowił wtenczas żądzy krwi. Ani nienawiści. Ani obłąkanej uciechy. Z morderczych źrenic były cierpienie i rozpacz niesłychana.

Pojął nagle prawdę. Jakby mu kto w mózgu krzyknął: Marelte jest niewinna! Bo i cóż warta miłość, nie po parta ślepą ufnością?

Czując, jak serce podchodzi mu do gardła, spojrzął znów na inspektora. Wykrzywiona okropnie twarz trupa wstrząsnęła nim nanowo. Ale się opanował. Z zawodowym spokojem jął badać zwłoki.

Dotykając dłonią policzka stwierdził, że ciało jest zimne. Dramat musiał zająć przed godziną, conajmniej. Starannie obejrzał siniec na czole Kedsty'ego. Uraz był dość powierzchowny i mógł tylko czasowo inspektora ogłuszyć. Lecz przez tych parę chwil zaszła rzecz nowa. Czyniąc nad ludzki niemal wysiłek by koszmar ten odegnąć — Kent wraźnie widział straszną scenę: ruch w kierunku stołu, błysk nożyc, zaciskane wokół szyi pasmo włosów i powolne dławienie wracającej do przytomności ofiary.

— Nie, to niemożliwe! — bąknął.

Istotnie, w samym już założeniu fałsz się absurd wyraźny. Jedynie obłąkany umysł mógł powziąć tego rodzaju pomysł. A Marelte obłąkana nie była. Była zdrowa zupełnie.

Obwiódł izbę wzrokiem badawczym, podejrzliwym, jak oczy łasicy polującej na zdobycz. U czterech zaślonytych firankami okien, wisiały długie sznury. Na ścianach było mocbronni najrozmaitszej. Na biurku inspektora leżał kamienny tomahawk, używany zamiast przycisku. Pod prawą dłonią trupa spoczywał rewolwer. Pocóż, mając pod ręką tyle dogodnych narzędzi mordu, gotowych do natychmiastowego użycia, morderca posługiwał się pasmem włosów kobiecych?

Jeszcze jeden przedmiot przyciągnął oczy Kenta: leżące w kacie biurka rzemieńne sznurwadło. Leżało na papierach — niepodobna zatem było je przeoczyć. Rzemień, ćwierć cala grubości, miał około pięćdziesięciu cali długości. Kent począł szukać drugiego do pary i znalazł go wkrótce na podłodze. W mózgu pytania tłoczyły się coraz natrętniej. Dlaczego morderca użył pasma włosów, zamiast sznura od firanek, lub rzemieńnego sznurwadła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Ostatni miesiąc ubiegłego roku nie przyniósł odprężenia w katastrofalnej sytuacji gospodarczej świata. W stosunkach między państwami nastąpiły ostatnio posunięcia, przynoszące dalsze utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym i towarowym. Liczne zarządzenia w postaci zwyczajek celnych, kontyngentowania przywozu, oraz ograniczenia walutowo-dewizowych, jak również zaostrożona walka konkurencyjna na rynkach towarowych odbiły się dotkliwie na tych gałęziach wytwórczości i handlu w Polsce, które w znacznej części pracują na eksport. Wydarzenia te zmusiły również Polskę do zastosowania z początkiem nowego roku, w interesie własnego gospodarstwa, szeregu zarządzeń ochronnych natury celnej i reglamentacyjnej w zakresie handlu zagranicznego.

Dodatnie objawy na rynku pieniężnym

Mimo pogorszenia się ogólnego położenia gospodarczego, rynek pieniężny Polski cechowały również w grudniu pewne objawy dodatnie, świadczące o jego wielkiej odporności na wpływy przesilenia. Odplyw wkładów z banków i kas oszczędności zmniejszył się, a w największej instytucji oszczędnościowej — w P. K. O. — nastąpił nawet znaczny przyrost sumy oszczędności i liczby oszczędzających. Drugim pomyślnym objawem jest trwający od listopada wzrost rezerw kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego, który ułatwił instytucji emisyjnej zwiększenie działalności kredytowej. Wzrost kredytów Banku Polskiego pozostaje głównie w związku z przygotowaniem banków do ultimo rocznego, które dzięki temu minęło naogół spokojnie. Zaznaczający się jednak zwykły w tej porze roku wzrost ciasnoty pieniężnej znalazł swój wyraz w pogorszeniu się wypłacalności, zwłaszcza w rolnictwie i w niektórych gałęziach przemysłu. Zwiększone zapotrzebowanie gotówkowe odbiło się w grudniu również na kursach papierów wartościowych, które przeważnie zmniejszały przy nieco większych obrotach.

Pomyślny stan gospodarki budżetowej państwa został utrzymany również w grudniu i miesiąc ten, podobnie jak listopad, zamknięty został nieznaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Na odcinku rolniczym

Ogólne położenie rolnictwa pozostało nadal trudne: ceny zbóż były wprawdzie w ostatnich tygodniach korzystniejsze, jednak warunki zbytu artykułów hodowlanych doznały dalszego silnego pogorszenia. Rząd przystąpił obecnie do opracowania programu pomocy kredytowej dla rolnictwa, a szczególnie zajął się problemem uporząd-

kowania i ułatwienia likwidacji krótkoterminowych zobowiązań, nadmiernie obciążających rolnictwo. Przy tej okazji rząd stanowczo wyklucza możliwość ogłoszenia moratorium, względnie dokonania redukcji jakichkolwiek zobowiązań rolniczych, wychodząc z założenia, że wszelkie jednostronne poczynania na korzyść dłużników musiałyby się odbić ujemnie na całokształcie stosunków kredytowych.

W przemyśle

Utrudnienia zbytu towarów na rynkach zagranicznych odbiły się w grudniu dość dotkliwie na położeniu niektórych gałęzi przemysłu polskiego. Eksport węgla zmniejszył się pod wpływem ograniczonych możliwości wywozowych do krajów Europy Zachodniej i Południowej, a zwłaszcza wskutek wzmagającej się konkurencji węgla angielskiego na rynkach północnych. Również zbył w kraju zmalał, co spowodowało spadek wydobycia węgla. Zanik ruchu inwestycyjnego w kraju i utrudnienia w eksporcie odbiły się szczególnie dotkliwie na położeniu hut żelaznych, których wytwórczość zmniejszyła się w grudniu bardzo znacznie. Spadek produkcji nastąpił również

w hutnictwie cynkowym i ołowianem, głównie wskutek dalszego kurczenia się eksportu. Przemysł włókienniczy obniżył dość silnie stan zatrudnienia i wytwórczość tak wskutek okresu międzysezonowego, jak i stale malejących możliwości zbytu w kraju i zagranicą. Te same przyczyny złożyły się na trudne nadal położenie przemysłu metalowo-maszynowego i drzewnego, oraz licznych branż wytwórczości chemicznej. W handlu okres świąteczny przyniósł pewne zwiększenie obrotów, które były jednak mniejsze, niż w ubiegłych latach. Obroty towarowe z zagranicą zmalały w grudniu. Bilans handlu zagranicznego wykazał w dalszym ciągu znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem, dzięki czemu czynne saldo bilansu na korzyść Polski za cały rok 1931 wzrosło do 416 milionów złotych.

Wzrost liczby bezrobotnych w tegorocznej zimie jest daleko słabszy, aniżeli w roku poprzednim, wskutek czego ilość zarejestrowanych bezrobotnych na początku r. b. była mniejsza, niż przed rokiem. W dniu 9-go bm. państwowe urzędy pośrednictwa pracy notowały bowiem 300.089 bezrobotnych wobec 321.540 w dniu 10-go stycznia 1931 r.

Szaryzny wybuch wulkanu w Gwatemali



Dwa wielkie wulkany w Gwatemali, Fuago i Acatenenga, po długim czasie znowu rozpoczęły swą niszczycielską działalność, która przybrała rozmiary okropnej katastrofy żywiołowej. Liczne miejscowości, wśród nich miasta Santa Lucia i Antiqua zostały doszczętnie zniszczone przez potoki ognistej lawy. W mieście Gwatemali pokrywa ulice warstwa lawy na kilka stóp wysokości. Szkody, wyrządzone przez katastrofalny wybuch, wogóle nie dają się na razie ustalić.

Egzaminy na mierniczych przysięgłych

Urząd Wojewódzki Pomorski, Dyrekcja Robót Publicznych podaje do wiadomości:

W myśl paragr. 26 rozporządzenia z dnia 26 lutego 1926 r. zawiadamia się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym br. odbędzie się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji egzaminacyjnej w Warszawie, w kwietniu br. Blizsze szczegóły, jak termin, lokal i godzina rozpoczęcia egzaminu będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi.

Równocześnie przypomina się, że w myśl paragr. 7 na wstępie powołanego rozporządzenia kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć w ciągu lutego br. na ręce sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie ul. Chałubińskiego 4 (Wydział Pomiarowy M. R. P.) należycie udokumentowane podanie (paragr. 8 wspomnianego wyżej rozporządzenia) oraz pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyjnej (konto P. K. O. nr. 30491).

Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie.

Kurs dla dziewcząt wiejskich

W Państwowej Żeńskiej Szkole Rolniczej w Malinowie dnia 6 lutego 1932 r. rozpoczyna się obok normalnego kursu rolnego 2 miesięczny kurs dla dziewcząt wiejskich.

Kurs ma na celu zapoznanie uczennic z podstawowymi wiadomościami z zakresu gospodarstwa kobiecego na wsi z uwzględnieniem niezbędnych wiadomości z gotowania, higieny, hodowli, ogrodnictwa, rachunkowości gospodarczej oraz nauki szycia i robót ręcznych.

Blizszych informacji udziela Państwowa Szkoła Rolnicza w Malinowie, pow. Dziadówo

Cudowne ocalenie

Mąż spowodowany przecuciem uratował żonę od śmierci

W Zieloncu pod Poznaniem zamieszkiwała sama p. Łucja Stasiak. Mąż p. S., cierpiący na chorobę płucną, przebywał w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

W sobotę wieczorem chory zaczął zdradzać dziwne zdenerwowanie i niepokój. Gwałtem wyrwał się do własnego domu, dowodząc, że żonę musiało spotkać jakieś nieszczęście. Nad ranem pozwolono opuścić Stasiakowi szpital na pewien czas. Jakież było przerażenie biednego męża, gdy na jego pukanie z wewnątrz nikt mu nie otworzył. Nie namyślając się wiele, wybił szybę w oknie i wszedł do pokoju. Przecucie go nie zawiodło. Na łóżku leżała nieprzytomna p. Stasiakowa, dając słabe oznaki życia. W pokoju czuć było gryzący zapach ozadu.

Przywołane pogotowie ratunkowe po dłuższych próbach ratowniczych zdołało przywrócić zaezadzonej przytomność.

Dr. Włodzimierz Lewandowski.

Jan Maciaszek

i jego działalność w Powstaniu Wielkop. 1918/19

Przed kilku niespełna tygodniami zmarł Jan Maciaszek, jeden z bardzo zasłużonych organizatorów powstania wlkp. 1918—1919 i pierwszy polski prezydent miasta Bydgoszczy. By oddać cześć zasługom tego wybitnego Syna Wielkopolski — zamieszczamy poniżej artykuł dr. Włodzimierza Lewandowskiego, referenta historycznego D. O. K. VII z Poznania. (Przyp. Red.)

Zanim poznałem Jana Maciaszka osobiście, znałem go z dokumentów. Przechodziły one w archiwum Referatu Historycznego D. O. K. VII. co chwile przez moje ręce. Ma on w tym archiwum dokumentów tyle, jak mało która z wybitniejszych postaci naszego powstania. Poza tym zwracały moją uwagę poglądy i oceny, wygłaszane o nim przez uczestników powstania, sądy sprzeczne i jaskrawe, ganiące i chwalebne. Ganiili lub chwalebili go co ważniejsi uczestnicy ostatniego ruchu niepodległościowego, lecz przemilczać go nie mogli. Więc nie dziw, że znałem go weześniej dokumentów, nim poznałem go w życiu.

NA POSTERUNKU PRACY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.

W listopadzie i grudniu 1918 był Jan Maciaszek szefem wydziału bezpieczeństwa Naczelnej Rady Ludowej. Skoro tylko wrócił z armii niemieckiej, stanął bez wahania natychmiast do pracy niepodległościowej i całe swoje doświadczenie prawnika i administratora oddał do dyspozycji tej głównej na cały zabór pruski

instytucji politycznej. Przy pomocy oddanego sobie pracownika Jana Schwarzera zmontował Jan Maciaszek bez wszelkich skądolwiek instrukcyj wydział bezpieczeństwa. Wśród wszystkich szefów wydziałów był on pierwszym, który nadał swemu urzędowaniu ponad głową znajdujących się jeszcze wówczas w Wielkopolsce wrogich nam władz państwowych wszelkie cechy polskiej publicznej władzy.

Drugim jego czynem z tego okresu było stworzenie norm organizacyjnych dla Straży Ludowej. O ile Karol Rzepecki i Julian Lange byli organizatorami Straży Ludowej w mieście Poznaniu, o tyle Jan Maciaszek stworzył podwaliny Straży Ludowych, gdyż mając na oku całość ziem zaboru pruskiego, wydał w grudniu 1918 regulamin, normujący tymczasowo wszystkie problemy tej milicji ludowej.

W tymże miesiącu miał miejsce fakt, który stał się powodem głębokiego antagonizmu między Janem Maciaszkiem a Mieczysławem Paluchem. Kiedy zawiodyły nadzieje komisarzy Naczelnej Rady Ludowej i wysunięty przez nich na czoło Polskiej Organizacji Wojskowej Mieczysław Paluch wykorzystywał to swoje stanowisko wbrew oczekiwaniom dla przygotowywania opowstania, zażądał Maciaszek, by centralne władze wojskowe poddały pod jego władzę Polską Organizację Wojskową b. zaboru pruskiego. W tym celu wyjechał do Warszawy Wojciech Trampezyński i nakłonił ówczesnego Szefa Sztabu Naczelnego Dowództwa do wydania pisma poufnego, mocą którego poddano organizację tę pod rozkazy Jana Maciaszka. Wprawdzie wpływ Maciaszka na P. O. W. był stosunkowo nikły, niemniej jednak sam fakt miał spowodować poważne w skutkach tarcia wewnętrzne.

NA STANOWISKU KOMENDANTA MIASTA POZNANIA.

Wybuch walk ulicznych w Poznaniu w dniu 27. 12. 1918 zaskoczył nieprzygotowane do walk społeczeństwo polskie. Pod względem polityczno-wojskowym dzieliło się to społeczeństwo zasadniczo na dwa obozy. Jednemu z nich przewodził podczas walk Jan Maciaszek, a był to oślam społeczeństwa, zorganizowanego w Straży Ludowej. Drugiemu obozowi przewodził Mieczysław Paluch a podlegały jego wpływom P. O. W. oraz Służba Straży i Bezpieczeństwa. Pierwszy obóz ilościowo liczniej wywodził się ze sfer, wychowanych w Sokole. Drugi obóz pod względem wojskowym jakościowo lepszy, choć ilościowo słabszy, rekrutował się z byłych oficerów i żołnierzy wojny światowej i z kół harcerskich.

Faza między 28. 12. 1918 a 8. 1. 1919 była poza ważnymi faktami natury politycznej, o których narazie mówić nie chcę, wypełniona po brzegi zjawiskami wewnętrznymi walk o realizację programu otwartej wojny z zaborcą, ku której chciał popchnąć społeczeństwo Poznania i Wielkopolski wraz z swym obozem Mieczysław Paluch. Przedmiotem tych walk wewnętrznych był reprezentowany przez Jana Maciaszka kurs bezkrwawego przewrotu przeciwnieckiego, polegający na zdobywaniu terenu przez pertraktacje z pruskimi władzami administracyjnymi i wojskowymi.

Cokolwiek sądzić przyjdzie o tej działalności Jana Maciaszka, trzeba będzie pamiętać, że dostosował się on w swej działalności do ogólnej linii politycznej Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej oraz że rezultaty tej jego postawy były przecież wcale pokaźne. W tym czasie bowiem usunął Maciaszek z Poznania poza internowany przez siebie dowódca pruskiego

V korpusu armii siedm pruskich kadr zapasowych różnych linijowych formacji.

W tej jedenastodniowej działalności Jana Maciaszka na stanowisku wojskowego komendanta miasta Poznania trzeba podnieść przede wszystkim jeden jeszcze moment natury publiczno-prawnej. Podczas tej fazy Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej stanął zupełnie nieprzewidzianie wobec ruiny dotychczasowej swej polityki przeciwnieckiej i właściwie był pozbawiony wszelkiej władzy wśród mas polskich. Otóż jednym z tych, którzy ochronili Komisarjat ten przed zupełną kompromitacją, był obok pierwszego Głównodowodzącego Stanisława Taczaka Jan Maciaszek. Jak na żadnego innego spadły na niego osobiście i na barki jego rodziny całym ciężarem skutki niepopularności Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej i jego polityki przeciwnieckiej. Zniósł te ciosy Jan Maciaszek i jego żona z godnością.

SZEF APROWIZACJI.

Z stanowiska komendanta miasta Poznania przeszedł Jan Maciaszek na stanowisko Szefa Aproprowizacji Wojsk Polskich b. zaboru pruskiego i pełnił tę funkcję od 10. 1. do 6. 3. 1919. w którym to dniu rozstał się z służbą wojskową wskutek nieporozumień, wynikłych między nim a generałem Dowbor-Muśnickim. Na stanowisku tem pełnił Jan Maciaszek obowiązki, zbliżone i zakresem i treścią do funkcji ministra wojny. Współpracowali wtedy z Janem Maciaszkiem w służbie uzbrojenia płk. Bolesław Siestrzeńcewicz, w służbie intendencji adwokat Teodor Prądzyński, w służbie zdrowia Dr. Ireneusz Wierzejewski, w służbie lotnictwa płk. Gustaw Maciewicz oraz w służbie sprawiedliwości Dr. Stanisław Sławski.

(Dokończenie nastąpi.)

Z walnego zebrania Pomorskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej

Ub. niedzieli w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Pomorskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej, przy udziale przeszło 150 osób w tem delegatów wszystkich klubów sportowych, fungujących na terenie Pomorza.

Zebranie zagaill prezesa Związku p. Zygmunt Kochański, zaznaczając pokrótce znaczenie piłki nożnej jako bodaj że największą cieszącą się popularnością działu sportowego, mającego dla tężyzny i sprawności fizycznej niepoślednie znaczenie. W końcu p. prezes Kochański zaproponował powołanie na przewodniczącego prof. Albrychta, na wiceprzewodniczącego p. dyr. Morawskiego z Grudziądza i na pierwszego sekretarza p. Okońskiego z Bydgoszczy. Propozycję powyższą przyjęto przez akklamację.

Prof. Albrycht obejmując przewodnictwo podziękował za wybór, kończąc okolicznościowe swe przemówienie 3 krotnym okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej powtórzoną entuzjastycznie przez zebranych.

Po krótkim sprawozdaniu p. Sokołowskiego zastępującego nieobecnego sekretarza związku, prezes Kochański w treściwych słowach ujął całokształt szesnastomiesięcznej działalności Pomorskiego Okr. ZPN. Ze sprawozdania skarbnika p. Sokołowskiego wynika, iż dochody Związku Pomorskiego wyniosły w roku sprawozdawczym 2372,69 zł., rozchody zaś 2247,30 zł. Cyfry te nie obejmują całości budżetowej Związku — gdyż dotychczas nie zostały ściągnięte od poszczególnych klubów 624 zł. tytułem należności składkowych. Biorąc pod uwagę konto Zw. w KKO, wynoszące 154,62 zł. saldo wyrażać się będzie cyfrą 280,01 zł. W czasie dyskusji, jaka się nad tem sprawozdaniem wywiązała, za rzucano kapitanowi związkowemu por. Brzezińskiemu, iż nie urządzał meczów międzymiastowych. Por. Brzeziński tłumaczył się kryzysem gospodarczym i niemożnością z tejże racji ryzykowania imprez, które zgóry kalkulowały się deficytowo. Stanowisko to kapitanu związkowego spotkało się z żywą polemiką w czasie której całkiem słusznie zwracano uwagę, iż obawy por. Brzezińskiego były niesłuszne i nieistotne, jako że wszystkie mecze footballowe tak w Bydgoszczy jako też w Grudziądzu i Toruniu wykazywały dotychczas nadzwyczajną frekwencję. W końcu dyskusji zalecono większą na przyszłość inicjatywę i aktywność w tym kierunku.

Po uzupełniającym sprawozdaniu przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny p. Gołca na wniosek prezesa komisji rewizyjnej p. Spornego udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi poczem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — (poraz szósty) p. Zygmunt Kochański (Polonia Bydgoszcz); I wiceprezes por. Brzeziński (WKS Gryf Toruń); II wiceprezes Hajes (Olympia Grudziądz); III wiceprezes i zarazem przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Goltz (Polonia) skarbnik Sokołowski (Polonia Bydgoszcz), sekretarz — Kalka (Sokół I Bydgoszcz), kapitan związkowy chorąży Cichaczewski (OKS. Grudziądz) I ławnik Jęczmyk, II ławnik a zarazem sekretarz

Kto wygrał?

Dnia 25 bm. b. r. odbyło się w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie 12-te z rzędu losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych Serji II-giej.

Premje w wysokości złotych 1000 padły na następujące Numery książeczek:

50,407; 50,898; 52,281; 52,637; 52,991; 53,125; 54,050; 54,698; 55,428; 56,509; 56,791; 57,668; 57,869; 59,687; 60,392; 60,593; 61,051; 61,129; 62,136; 62,434; 63,504; 63,942; 64,046; 64,232; 65,599; 67,128; 67,402; 67,465; 68,432; 68,536; 69,336; 69,712; 70,174; 70,447; 71,331; 71,604; 72,324; 72,504; 72,766; 73,121; 73,598; 73,828; 74,429; 74,563; 74,740; 74,984; 75,642; 75,846; 76,046; 76,820; 77,605; 78,193; 78,254; 78,950; 80,640; 80,740; 80,853; 81,250; 81,684; 82,799; 82,898; 82,912; 83,008; 83,298; 83,472; 83,844; 84,031; 84,111; 84,744; 84,974; 85,783; 85,854; 86,148; 86,529; 87,432; 88,034; 89,320; 89,391; 89,750; 90,075; 90,133; 91,002; 91,367; 91,549; 91,716; 92,280; 92,299; 92,331; 92,874; 93,736; 95,155; 95,466; 95,806; 96,220; 96,630; 97,171; 97,380; 97,726; 97,831; 97,967; 98,337; 98,464; 98,558; 99,294; 99,336; 99,457; 99,834; 99,851; 99,855; 100,057; 100,223; 100,279; 100,354; 100,401; 100,537; 100,690; 101,224; 101,599; 101,782; 101,816; 101,934; 101,934; 101,996; 102,218; 102,242; 102,603; 103,066; 103,128; 103,997; 104,231; 104,413; 104,979; 105,854; 105,901; 105,946; 106,680; 107,021; 107,078; 107,139; 107,233; 108,027; 108,437; 109,502; 109,589; 110,145

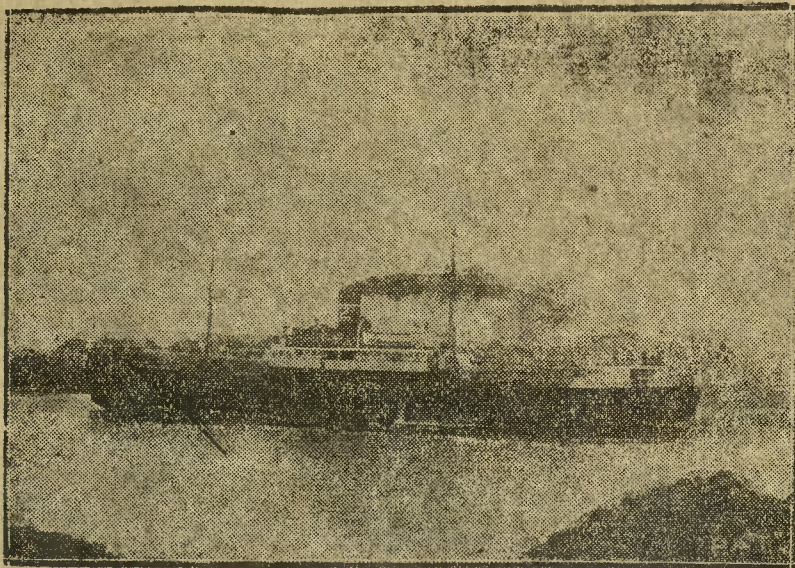
wydziału gier Krzyżyński (Sokół I Bydgoszcz) Na członków komisji gier wybrano: chorążego Maniewskiego (Kabel Bydgoszcz); Zerbsta (Goplanja Inowrocław) i Meliński (Iron Bydgoszcz), komisję rewizyjną stanowią: pp. Spory (Polonia Bydgoszcz), Krzyżanowski, Olympia Grudziądz) i Janowski (Naprzód Bydgoszcz).

Wśród wniosków wolnych odrzucono wniosek prof. Guzińskiego w sprawie utworzenia podokręgu pomorskiego piłki nożnej pozosta-

wiając decyzję w tej sprawie zarządowi. Również nie znalazł poparcia wniosek o obniżenie składek o 50 proc. W końcu uchwalono przyznać zawodnikom tytułem zwrotu kosztów podróży 50 proc. ceny przejazdu kolejami 4 klasą.

Podkreślić należy nadzwyczajną składność i wprawę z jaką prof. Albrycht prowadził obrady. Na rok bieżący przypada 10 lecie istnienia Okr. Pom. ZPN. i z tej też racji przewidziany jest szereg imprez jubileuszowych.

Nowy nabytek polskiej floty handlowej



Polska Flota Handlowa zyskała w ostatnich dniach dwa nowe piękne okręty pasażersko-towarowe, wybudowane w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy w stoczni duńskiej w Naks-kov na zamówienie „Zegluga Polskiej”. Jeden z tych statków „Słask” przybył 21 bm. po odbyciu kilku prób do Gdyni. Statek „Słask” posiada 1385 ton brutto, długość jego wynosi — 243,2 stóp, szerokości 35,9 największe zanurzenie 15,9. Statek posiada kilkanaście komfortowo urządzonej kabin I klasy jedno i dwuosobowych, piękne salony, jadalnię, łazienki itd. Statek przeznaczony jest do obsługi linii Gdynia — Gdańsk — Tallin — Helsingfors. Posiada on specjalnie mocną budowę do pływania w lodach, zaopatrzone jest w radjostację i wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia. Komendantem S. O. „Słask” mianowany został kapitan Kniaziew.

Uderzeniem pięścią w głowę zabił swego gospodarza

Wiadomą jest rzeczą, iż wszelkie zbrodnie odruchowe dokonywane są w stadium specyficznego rozdrażnienia nerwowego, w chwili impulsywnej porывowości, kiedy to człowiek zatracca wolę, a temsamem hamulce etyki i sumienia przestają działać. Sądźno ogólnie, iż przewrażliwienie nerwowe i łatwość pobudliwości jest chorobą miast, gdzie wzmożone tempo życia codziennego działa szkodliwie na system nerwowy mieszkańców. Okazuje się jednak, iż zbrodnie dokonywane w stanie t. zw. przyciemnienia umysłowego wywołanego nieodpornością nerwową nie są rzadkością i u włościan, przebywających w warunkach jakżeż dogodniejszych dla zdrowia fizycznego i moralnego. Objaw to zatruwający, którego wygodną definicją „powojennej psychozy” zbywać nie wolno. Coś się psuje i złu trzeba zaradzić, by zbyt głęboko nie zapuściło swych korzeni.

Refleksje powyższe nasuwają fakt ohydne go mordu, jaki miał miejsce w dniu wczorajszym w Żninie. Tło mordu jest tak banalnie nieważkie, iż wprost wierzyć się

nie chce, by mogło dać impuls do porwania się na najświętszą rzecz człowieka tj. jego życie. Przebieg arcysmutnego zajścia w Żninie był następujący: Zamieszkały tamże niej. Polaczek od kilku miesięcy nie płacił komornego właścicielowi realności, w której miał swe mieszkanie Trepnińskiemu. Ten ostatni chcąc w jakikolwiekby sposób wyegzekwować przynajmniej część należnego mu czynszu naślął lokatorowi komornika, który zasekwestrował Polaczekowi dwa prosiaki. Polaczek popadł w szwelską pasję. Ujrawszy w chwilę później na podwórzu właściciela domu, rzucił się nań i w paroksyzmie wściekłości uderzył Trepnińskiego z taką siłą w głowę, iż na miejscu położył go trupem. Nasyciwszy w ten krwawy sposób swą zemstę, Polaczek udał się na posterunek policyjny i sam oddał się do czasu przybycia specjalnej komisji sądowo-lekarskiej. Polaczekowi grozi sąd doraźny.

Doprawdy wierzyć się wprost nie chce, by człek obdarzony jakim takim rozumem pozbawiał swego bliźniego życia i to dla

Co słyszeć na bydgoskim rynku drzewnym?

Pogłębiający się kryzys gospodarczy najsilniej odbił się w ostatnim kwartale na szeregu branż przemysłu drzewnego w tut. okręgu przemysłowym.

Z pośród kilkunastu czynnych tartaków, wszystkie pracowały w rozmiarach ograniczonych, zatrudniając znacznie mniejszą ilość pracowników w porównaniu do ubiegłych okresów. Ograniczony stan produkcji wywołany został minimalnym eksportem na rynki zagraniczne, jak niemniej słabem zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego.

Istniejąca w Bydgoszczy sekcja Eksportowa zanotowała w ostatnim czasie dalszy spadek eksportu. Również mimo rozpoczęcia sezonu dla tartaczniactwa nie dalo się zauważyć żadnego większego ożywienia.

Przetargi drewna w Dyrekcjach Lasów Państwowych, zresztą bardzo nie liczne, dotyczyły nieznacznych partij drewna, które dotychczas zostały zakrupione. Dyferencja cen drewna w lasach, a materiału tartego na rynku, uniemożliwiała dojście do skutku większych tranzakcyj, a temsamem nie pozwoliła na ożywienie i podjęcie prac w tartakach.

Podobnie i przemysł meblowy, skoncentrowany głównie o ile chodzi o większe zakłady fabryczne w Bydgoszczy, przeżywał w ostatnim kwartale ub. r. silny kryzys. Ogółem biorąc rozmiary produkcji tej galezi przemysłu wynosiły przeciętnie 30 proc. produkcji minionych okresów.

Niektóre zakłady wykonujące zamówienia w przeważającej części rządowe i samorządowe, zbywały w całości wyprodukowany towar. Pozostałe natomiast pracowały na zapas. Główne rynki odbiorcze, a zwłaszcza Górny Śląsk zostały dla tut. zbytu prawie zamknięte. Znaczący należy, że zalamanie się finansowe jednej z największych firm odbiorczych na Górnym Śląsku, zarwało szereg placówek na poważne kwoty, dochodzące ogółem do kilkuset tysięcy złotych.

Wstąpił w szeregi LOPP.

60-letni starzec na czele szajki, która puszczala w obieg fałszywe 100-złotówki

Od dłuższego czasu pojawiały się w obiegu na terenie Pomorza, a w szczególności Grudziądza i okolicy fałszywe banknoty 100-złotowe. Banknoty te, pojawiały się w różnych odstępach czasu i w różnych miejscowościach. Długo i trudno śledztwo Wydziału Śledczego w Grudziądzu, doprowadziło w rezultacie do wykrycia całej szajki, która zajmowała się puszczaniem w obieg fałszyfikatów.

Jak śledztwo ustaliło, fałszyfikaty te pojawiły się z końcem lata ubiegłego roku i pochodziły z Poznania.

W roku 1930 wykryto w Poznaniu większą „fabrykę” fałszywych 100-złotówek, przyczem aresztowano fałszerzy, którzy następnie sądownie zostali na długoletnie więzienie. W czasie likwidacji „fabryki” nie udało się policji skonfiskować wszystkich fałszywych banknotów, które w znacznej ilości zostały ukryte.

Żona jednego z fabrykantów — w czasie kiedy ten przebywał w więzieniu, — zorganizowała sobie specjalną szajkę, która fałszywe banknoty puszczala w obieg. Na czele tej szajki stał 60-cioletni Bernard Gwiazdowski, z zawodu siodlarz, który dobrał sobie do szajki trzy kobiety: niejaką B. w Toruniu, A. w Grudziądzu i M. w Kutnie. Kobiety te są z zawodu handlarzami i jeżdżą po jarmarkach, gdzie łatwo im było fałszywe banknoty puszczać w obieg.

Herszt szajki Gwiazdowski zamieszkiwał w Grudziądzu i stał za pośrednictwem wyżej wspomnianych kobiet „zaopatrywał” w fałszywe banknoty prawie całe Pomorze i część b. Kongresówki.

Szajka ta została całkowicie zlikwidowana, a herszt jej Gwiazdowski aresztowany i oddany do Sądu. Spółniczki Gwiazdowskiego odpowiadać będą przed Sądem z wolnej stopy.

Zawiedziona miłość powodem desperacji

W dniu 22 stycznia b. r. w godzinach przedpołudniowych postrzelił się Laubitz Walenty z Ludkowa i został odwieziony do Szpitala w Inowrocławiu.

Przyczyną postrzelenia się trzyma rodzina w tajemnicy i ze względu na ożozenie ks. biskupa Laubitza z Gniezna nie chce polieji udzielić żadnych wyjaśnień.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Laubitz przestrzelił sobie oba oczy i że przyczyną postrzelenia się miało być tło miłosne.

KRONIKA

Czwartek
28
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Jana Złotoustego

Czwartek Walerego b.

— Dyżur nocny aptek do dnia 31 stycznia br. włącznie pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-tej, w niedziele i święta od 11-tej do 14-tej.

Teatr Miejski.

Sroda, czwartek operetka „Wesoła Wdówka”.

W piątek aktualna sztuka z życia szkolnego „Sztuba” K. Leczyckiego, grywana z niesłabnącym powodzeniem.

W sobotę i w niedzielę operetka „Wiktoria i jej huzar”, grana przy wyprzedanym stałym teatrze.

Repertuar kin:

Kristal — Arcykomiczny, pełen humorystycznych epizodów film pt. „Kochanek o północy”, z uroczą Janetą Mac Donald i Reginaldem Dennym'em w rolach głównych. Ponadto urozmaicony nadprogram.

Nowości — tryskający humorem dźwiękowy film pt. „Wesoły tydzień” z udziałem najznakomitszych artystów-komików Buster Keatona, Stana Laurela i Olivera Hardy'ego. Nadprogram dźwiękowy.

Corso — emocjonujący film na tle kryminalnym pt. „Tajemnica załóżek Londynu” z Jack Trevorem w roli głównej.

Rewja — przepiękny obraz wojenny z czasów Napoleona pt. „Ostatnia kompanja”. W roli głównej Veidt. Na scenie nowa rewja w wykonaniu pp. Celinskiej, Hryniewiczówny, Woloskiego i Koziarskiego.

Z miasta

— Wystawa obrazów prof. Bartla. W niedzielę 24 bm. zostanie otwarta wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania. Prof. Bartel — znany w Bydgoszczy z dawniejszych swoich wystaw, nadesłał tym razem cały szereg nowych prac, jak kompozycje, studia portretów i motywy lotnicze oraz dużych rozmiarów projekt polichromii nagrodzonej na konkursie sejmowym. Nowa ta wystawa będzie zatem nader interesującą i ściąganie, o czym nie należy wątpić, liczne szeregi znawców i miłośników sztuki. Otwarcie nastąpi w niedzielę o godz. 12,30 w południe.

— Zebranie XVII kola BBWR. Dnia 29-go stycznia br. o godz. 18ej odbędzie się walne zebranie kola XVII BBWR przy Dyrekcji kolejowej Gdańskiej w Bydgoszczy, w sali konferencyjnej b. dyrekcji z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) wybór nowego zarządu; 4) referat organizacyjny (p. prof. Garbicz); 5) referat prasowy (p. redaktor Dobroszański); 6) dyskusja i wolne wnioski; 7) zakończenie.

— Przedstawienie w kinach „Kristal” i „Okol” na rzecz bezrobotnych w Bydgoszczy. Idąc za obywatelskim przykładem właściciela kina „Nowości”, który w porozumieniu z Wydziałem Podatkowym przy Magistracie, wyświetlił w ub. poniedziałek film pt. „Ben-Hur”, przeznaczając całkowicie dochód na rzecz Komitetu dla spraw bezrobocia — właściciele kin: „Kristal” i „Okol”: ofiarowali również po 1 sesję na rzecz wsp. Komitetu. Dziś w srodę dn. 27 o godz. 17 demonstrowany będzie w kinie „Kristal” wspaniały dźwiękowiec osnuty na fragmentach z wielkiej wojny pt. „Piekielny” czyli „Podniebny romans” oraz o godz. 16ej w kinie „Okol” przepiękny film polskiej produkcji pt. „Ponad śnieg”.

Bilety sprzedawane będą w kasach wymienionych kin po cenach niższych o 50 proc. przez urzędników Wydziału Podatkowego. — Należy przypuszczać, iż publiczność uzna szlachetną inicjatywę właścicieli kin i zapelni sale do ostatniego miejsca.

— Walne zgromadzenie Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w czwartek dnia 28 stycznia br. o godz. 17 w auli szkoły wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1) sprawozdania; 2) wybór komisji-matki; 3) wybory: prezesa, członków zarządu, komisji kontrolującej sądu honorowego, delegata na zjazd okręgowy; 4) przyjęcie rocznego budżetu; 5) wnioski zarządu i członków „Ogniska”. Obecność każdego członka obowiązkowa. W razie braku statutowego kompletu odbędzie się o pół godz. później zebranie z mocą ważności uchwał.

— Bal Związku Legionistów Polskich oddz. w Bydgoszczy odbędzie się dnia 6 lutego br.

Samoopodatkowanie się Właścicieli Nieruchomości na akcję ulżenia bezrobocia

Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości, mimo że kryzys gospodarczy również i ich dotyka, uchwalili samoopodatkowanie wszystkich członków przez luty, marzec i kwiecień w wysokości nie mniej jak 1 proc. otrzymywanych czynszów w tych miesiącach z wliczeniem czynszów jakiegoś się należały od nich samych.

Wszystkie składki będą zapisywane, z podaniem nazwisk poszczególnych właścicieli nieruchomości, na wspólnym koncie.

Składki te prosimy przesyłać do Miejskiej Kasy Oszczędności (ul. Marszałka Poeha) lub do Sekretariatu Miejskiego Komitetu (Ratusz

pokój Nr. 15) z podaniem, że jest to składka właściciela nieruchomości.

Do tych wszystkich, którymby odesłanie tej składki sprawiało trudność, Miejski Komitet wysła kursorów zaopatrzonych w specjalne legitymacje i listy składkowe.

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1932 r.

Prezydium

Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.
(—) Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta.
(—) Ks. Kanonik Schulz, Prob. Kościoła Farn.
(—) Roman Stobiecki, Wiceprzewodniczący Izby Przemysłowo-Handlowej.

„Delikatna” robota komunistyczna

Od kilku dni rodzime nasze krety, ryjące według wskazówek moskiewskich pod fundamentami spoiściowości państwowej i narodowej, wylażą coraz częściej ze swych kryjówek, by zaimponować swym „mocodawcom” wzmoczoną akcją publicystyczno-publiczną. Robią to w sposób szablonowy, wręcz żakowski, rozspągając w dzielnicy robotniczej mocno światoburcze ulotki oraz budujące broszury o „odnowieniu świata” Leninie i prekursorach tego ostatniego Liebknechte i Róży Luxemburg. — Niepoczynali jednak hasłami, wzywającami „lud robotczo-włóściński” do zmniejszenia z powierzchni ziemi drogą, krwawej rewolucji wszystkich urządzeń „burżuazyjno-kapitalistycznych i faszystowsko-dyktatorskich” — pomiatła mroźny, nieprzyjazny wiatr lub też ściela się pokotem w miejscach najbardziej dlań odpowiednich, bo w kałużach i bajorkach ulicznych. Ten i ów robotciarz, podejmie zabrudzony potem swistek, jednak po przeczytaniu kilku już wiśszy pehych nonsensów i idjotyzmów, rzuci je z niesmakiem. Bo jakże może być inaczej, jakże inaczej ma zareagować ciekawie i trzeźwo myślący po przeczytaniu banialuk takich jak „strajk generalny”, „rozbrojenie polleji i wojska”, tworzenie komitetów bezrobotnych, któreby zaanektowały wszystko, co się w mieście znajduje, wypędzając „burżujów”, „faszystów” i „podłych służalców dyktatury” na łękę, nie tyle zieloną ile śnieżno-szarawą, i tym podobnych bzdur, wyległych w lepetynach kretynów, nie mających już nie do stracenia. Sympatyzm kolportery i handlarze delicyj bolszewickich nie ograniczają się do przedmieść bydgoskich, ale poruszają zwłaszcza nocą coraz śmielej pęłzać w kierunku centrum miasta. Ubiegłej nocy znaleziono kilkadziesiąt takich ulotek nawet na dziedzińcu Gazowni Miejskiej. Najmiej moskiewscy są przytem — co im przyznać trzeba — wielce sprytni, gdyż dotychczas nie udało się kolportujących owych przyjemniaków uchwycić. — Miejmy jednak nadzieję, że kolportujący owi zawładający przedzej czy później dostaną się w sidła, bowiem nasze władze bezpieczeństwa zagięły sobie na nich i to zawzięcie parol. Wywrotowców należy eżeni przedzej unieszkodliwić, by nie dopuścić nawet do lekkiego zarysowania spoiściowości społecznej, stanowiącej jedyną rękojmię szczęścia i dobrobytu indywidualnego.

Czyżby samobójstwo?

Dnia 24 stycznia b. r. o godz. 1 po poł. oddali się z domu zam. przy ul. Branika 1 — 15-letni Jan Janek, pozostawiając na stole kartkę, w której donosi, iż nie chce być dziećmiom w tych ciężkich czasach ciężarem, udaje się w świat za pracę. Jednocześnie ambitny chłopiec zapowiada, iż gdyby pracy nie znalazł, w ostatecznym razie pozabawi się życia. Ponieważ od 3 prawie dni rodzina Janca niema żadnych wiadomości o chłopcu, przeto w obawie, by strasznej swej groźby w czyn nie zamienił, zwróciła się o pomoc do władz bezpieczeństwa.

Zaginiony desperat liczy około 1,70 metr. wysokości, jest szatynem o pociągłej twarzy i bladej cerze, szczupły, ubrany w popielate palto, długie spodnie i sznurowane czarne butelki. Jano zabrał również ze sobą palto brązowe, ubranie robotcze manchestrowe, oraz krótkie spodnie brązowego koloru. Osoby, które mogłyby wskazać pobyt młodzieńca, wzgl. udzielić o jego pobycie informacyj, zechcą się zgłosić w taf. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72.

Zawiniiony knock-out

Pobili się na ulicy... dwaj mali chłopcy: — dziesięcioletni Jędrzek Mazurkiewicz i 9 letni Janek Sulkowski (ul. Sandomierska). Rozeszło im się o jakąś blaboskę Małcy doskakiwali do siebie jak dwa czupurne wróbelki i ostatecznie bójka skończyła się napewno kilkoma nieszkodliwymi szturchaniem. Jednak dziecinny spór miał bardzo smutny koniec.

Mianowicie bójce przyglądał się z boku 19 letni Kurt K. (ul. Toruńska) i podlegał obydwóm chłopcom do intensywniejszej walki W pewnej chwili zbliżył się on do starszego i

znacznie silniejszego Mazurkiewicza i począł szepać mu do ucha, ażeby mocniej bił swego słabszego przeciwnika, a nawet podobno chciał weisnąć mu do ręki noż.

Przywołany na miejsce bójki ojciec Sulkowskiego, zbliżył się do podżegacza i bez słowa całą siłą uderzył go pięścią w nos. Skutek uderzenia był fatalny. Kurt K. jeszcze tego samego wieczoru został odwieziony do szpitala, — gdzie lekarz stwierdził strzaskanie kości nosowej i częściowy wstrząs mózgu. I znowu sądy będą miały robotę.

w sali honorowej Szkoły Podchorążych. Proktorat honorowy objeli pp. generalowie Paślowski i Thommee. Zw. Legionistów uprasza swych członków, by w jaknajkrótszym terminie doręczyli adresy znajomych osób, celem wysłania zaproszeń.

— Cała elita bydgoska spotka się „Pod Orlem” dn. 1 lutego na wieczorne tanecznym, urządzonym przez Polski Biały Krzyż.

— Wieczór Towarzystwa połączony z tańcami urządza Bydgoski Komitet Niesienia Pomocy wdowom i sierotom po prac. kolej. w dniu 1 lutego br. w salach b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej. Dochód na rzecz wdów i sierot po kolejarzach oraz bezrobotnych. Bilety w cenie 2 złote od osoby. — Sądymy, że szeroki ogół społeczeństwa po przez naszą imprezę i przyczyni się przez to do złagodzenia nędzy na terenie miasta Bydgoszczy.

— Z Klubu Szachistów. W hotelu Lengning odbyło się roczne zebranie Bydgoskiego Klubu Szachistów. Sprawozdania z działalności w roku ubiegłym składali w imieniu zarządu pp. Powala i inż. Piątkowski w imieniu komisji rewizyjnej inż. Chelchowski. Ze sprawozdań tych wynikało, że kasowo rok zakończył się

z nacjonalizacją. Zginiony desperat liczy około 1,70 metr. wysokości, jest szatynem o pociągłej twarzy i bladej cerze, szczupły, ubrany w popielate palto, długie spodnie i sznurowane czarne butelki. Jano zabrał również ze sobą palto brązowe, ubranie robotcze manchestrowe, oraz krótkie spodnie brązowego koloru. Osoby, które mogłyby wskazać pobyt młodzieńca, wzgl. udzielić o jego pobycie informacyj, zechcą się zgłosić w taf. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72.

znaczenie silniejszego Mazurkiewicza i począł szepać mu do ucha, ażeby mocniej bił swego słabszego przeciwnika, a nawet podobno chciał weisnąć mu do ręki noż.

Przywołany na miejsce bójki ojciec Sulkowskiego, zbliżył się do podżegacza i bez słowa całą siłą uderzył go pięścią w nos. Skutek uderzenia był fatalny. Kurt K. jeszcze tego samego wieczoru został odwieziony do szpitala, — gdzie lekarz stwierdził strzaskanie kości nosowej i częściowy wstrząs mózgu. I znowu sądy będą miały robotę.

— Ostre strzelanie! W dniach 28 i 29 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk. piechoty na strzelnicy bojowej 13 dyw. piechoty wkłp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Zugzaki

„Dworzec autobusowy nr. 4”

Jedną z ważniejszych spraw, jakie od pewnego czasu zaprzatają głowy naszych władz miejskich — jest nieuchronna konieczność budowy dworca autobusowego. Po pamiętnym wypadku wpakowania się autobusu z pasażerami do Brdy, jaki zdarzył się w 1930 roku przy dawnym miejscu postoju obok poczty, zdawało się, że sprawa uruchomienia dworca autobusowego weźmie obrót należyty, t. zn. będzie zrealizowana. Niestety, nadzieje okazały się płonne.

Dziś bowiem, najczarniejszy nawet pesymista który już w wszystko zwątpił — gdy tylko przejdzie przez plac Kościelceckich obok postoju autobusowy, pełen najlepszych nadziei po myśleć musi: „A jednak, będzie! Robi się!”

Nie znaczy to bynajmniej by dworzec był już „pod dachem”, lub, by kopano fundamenty. Tak dobrze jeszcze nie jest.

Chwilowo pocieszyć się trzeba zadatkami. Nieomylnym zwiastunem przyszłego dworca, jest pewien człek, pospolity, różniący się od innych jedynie tem, że ma czapkę z potężną, miedzianą blachą, na której widnieje całowej wysokości napis: „Dworzec autobusowy nr. 4”. Oznacza to prawdopodobnie, że jeden dworzec będzie, a 4 numerowych już jest. Jak na początek dobre i to.

Inna rzecz, że dopóki „dworzec autobusowy” będzie istniał jedynie w projekcie, przejeżdżni „provincjali” gotowi wziąć za dworzec Miejskie schronisko dla niemowląt. (Bardzo nieprzyjemna pomyłka — przyp. zecera).

Wczoraj przechodząc tamtędy słyszę — ktoś pyta się jednego z numerowych który z godnością przechadza się pomiędzy stojącymi autobusami. „Panie, kiej właściwie postawia już ten dworzec?” „A bo widzi pan, — skwapliwie tłumaczy numerowy — jeno wpięć trzeba te szopy usunąć, to się potem postawi. Narazie to jeno bufet jest — kończy pan numerowy spoglądając zalotnie ku restauracji „Autobus”, która jest obecnie jedyną i niezbyt wygodną poczekalnią dla pasażerów autobusowych. Ski.

Z życia organizacji w Strzebelinie

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie tutejszego Związku Strzeleckiego. Po sprawozdaniu z rocznej działalności Zw. Strzeleckiego przez tutejszego kierownika szkoły p. J. Schulza przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Łaga Bernard prezes, Kwidziński Bernard — komendant oddziału PW, Schulz Józef sekretarz i referent oświatowy, Mrug Jan — skarbnik. Po wyborze zachęcał p. Schulz zebranych do dalszej intensywnej pracy w przyszłym roku. — W wolnych głosach ustalono za zebrane pieniądze z imprez urządzanych w ub. roku zakupić dla tutejszego Oddz. PW czapki i brakujące mundury.

Zaznaczyć należy, że cały ruch w tutejszych towarzystwach należy zawdzięczyć p. kierownikowi szkoły p. Schulzowi, który cicho, lecz skrzętnie pracuje na niwie oświatowo-społecznej.

Pięśnią „Nie rzucim ziemi” zebranie zakończono.

W tym samym dniu odbyło się w Strzebelinie zebranie Kółka Rolniczego, które powstało również z inicjatywy p. Schulza.

W toku obrad wyłonila się kwestja obecnego kryzysu materialnego, wskutek którego kilku rolników postanowiło z kółka wystąpić ze względu na konieczność placenia składek.

W rezultacie jednak wystąpił tylko jeden członek — pozostali rozumiejąc dobrodziejstwa silnych organizacji właśnie w czasach kryzysów postanowili w kółku pozostać.

Czy wiecie że...

— Czechostowacja liczy 240 aeroplanów, należących do osób prywatnych, z których 9 jest własnością króla obywat. Baty.

— Stosunki mieszkaniowe w Pradze czeskiej nie są jednak zbyt dobre, skoro, jak wskazuje statystyka, na ogólną ilość działwy szkolnej tylko 25% dzieci śpi we własnym łóżku, 9% mieści się po 3 — 4 w łóżku, 66% sypia w łóżku po dwoje.

— Angielskie ministerstwo pracy projektu je otwarcie kursów sztuki kulturalnej i gospodarstwa domowego przy wyższych szkołach, przyczem kończący te kursy otrzymują dyplom „inżyniera gospodarstwa domowego”.

— Coraz większe rozpowszechnienie sztucznego jedwabiu w życiu codziennym doprowadziło do stopniowego wyparcia płótna z użytku, gdyż, jak wskazuje statystyka, konsumpcja lnu wynosiła w Europie przed 1914 r. — 425.000 tonn, obecnie zaś spadła do 190.000 tonn.

Sięcie tylko

Sywa

znane z swej jakości

z Browaru

W. Sommer & Ska
Grudziądz.

Świecie

Echa wigilijne. Przed kilku dniami odbył się wieczór wigilijny szeregowych Policji Państwowej, posterunku miasta Świecia i Komendy Powiatowej. O godz. 17 zaroilo się od granatowych mundurów naszych stróżów prawa, którzy zebrali się z rodzinami pod oświetloną choinką, by dzielić się staropolskim zwyczajem opłatkiem. Przybyłego komendanta Pow. Pol. Państw. p. Dzwoniarka jak i innych przywitał w imieniu wszystkich starszy posterunkowy Antoni Górski, omawiając zarazem tradycję tego dnia. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej najwyższego dostojnika Prezydenta Ignacego Mościckiego, Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Po odśpiewaniu koled zabrał głos komendant Pow. Pol. Państw. p. Dzwoniarek, dziękując w krótkich słowach i dzieląc się opłatkiem. Wieczór spędzono bardzo wesoło. Nie zapomniano przy tej okazji o najbiedniejszych bezrobotnych. Urządzono na ten cel zbiórke, która dała sumę 21,20 zł., którą przekazano do Pow. Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Programu radiowego

Czwartek, dnia 28 stycznia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej; 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Syg. czasu; 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Odczyt o nawozach azotowych; 12.35 14-ty koncert szkolny z Filh. Warszaw. Słowo wstępne wypowiedziane St. Natanson. W programie muzyka rosyjska; 14.45 Chóry Kozaków Dońskich (płyty); 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Kom. LOPP.; 15.25 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci młodszych; 16.20 Francuski; 16.40 Muz. operetkowa (płyty); 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Kone. kameralny. Wyk.: Nadzworne Trio Belgijskie; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka rolnicza. Korespond. bież. o mowi inż. W. Tarkowski; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. Faliszewskie go (płyty); 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20.00 Feljeton p. t. „Kilka słów o psychoanalizie”, wygł. dr. E. Grzegoszewski; 20.15 Muz. lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Jakubczyk (klarnet). Akomp. L. Urstein; 21.25 Słuchowiska; 22.10 Gitary hawajskie (płyty); 22.20 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.

Brodnica godnie uczy 25-lecie sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego

Obywatelstwo miasta na czele z p. starostą Wimmerem, ks. proboszczem Bielickim, dowódcą 67 pułku p. płk. Grzędzińskim, p. burmistrzem Blokusem — przedstawicielami Rady miejskiej z p. prezesem Stankowskim w 24 bm. godnie uczęło Jubileusz 25 lecia sakry biskupiej ks. Biskupa Bandurskiego.

W uroczystości zaznaczył się gremjalny udział wszystkich organizacji bez względu na rozbieżne niejednokrotnie zapatrywania i nastawienie ideowe.

Nisko chylili się sztandary na Mszy św. Zgodny błagalny szepł rozmodlonych tłumów płynął przed tron Najwyższego, aby wielkiego szermierza idei niepodległościowej w czasach niewoli, niezmordowanego towarzysza Legionów w okopach strzeleckich — kapłana patriotę — obywatela i żołnierza ks. Biskupa Bandurskiego raczył obdarzyć długim życiem i zdrowiem. Niechaj proroczy jego głos długo jeszcze rozbrzmiewa między nami, a serce wielkie płonie przepięknym umiłowaniem Boga i Ojczyzny — i nas niech zapala. Taki nastrój parafian był w kościele, kiedy wsluchiwaliśmy się w przepiękne kazanie ks. proboszcza Bielickiego — poświęcone Dostojnemu Jubilatowi; panował on również i na akademii uroczystej w Domu Katolickim, kiedy cudne tony orkiestry 67 pułku w pełnym zespole ponosiły jakby na skrzydłach nasze myśli i serca w stronę Wilna, siedziby ks. Biskupa, i znów niedoślyszalny szepł popłynął do Stwórcy. „Zachowaj Go Panie Polsce jak najdłużej” — Niechaj Dostojny Arcypasterz, będący uosobieniem cnót umysłu i serca świeci jako przykład pokoleniom teraźniejszym i przyszłym.

Odczyt o ks. Biskupie na akademii wygłosił ks. prob. Bielicki, Czcigodny prelegent z wielkiem znawstwem, na podstawie całego do-

robu pisarskiego Jubilata skreślił Jego sylwetkę — przedstawił Jego doniosłą rolę w społeczeństwie polskim przedwojennym jak i w okresie krwawych zmagani orężnych. P. maj. Brazilewiczowa odśpiewała ślicznie „Zdrowaś Marjo” a uczeń gimnazjum żeńskie go p. Alicja Turowska z przejęciem deklamowała wiersz p. t. „Hetmanowi serce żołnierskich”.

Akademję zakończono odegraniem: „Jeszcze Polska nie zginęła”...

Komitet wysłał Jubilatowi następującą depeszę:

„Hold korny i cześć najwyższą składają Ci, Czcigodny Arcypasterzu, zebrani na akademii ku uczczeniu Twego Imienia i zasług wielkopomnych dla Kościoła i Państwa Polskiego przedstawiciele władz państwowych — kościołnych — wojskowych — ogół obywateli Brodnicy i powiatu.

Przyjdź Komitetu: Wimmer, starosta; Grzędziński, dowódca 67 pułku, Blokus, burmistrz”.

Kronika

Osobiste. Dowiadujemy się, iż Komenda Okręgowa Związku Strzeleckiego powołała na stanowisko pow. referenta wychowania obywatelskiego w Z. S. na powiat brodnicki p. Kap. Halinę Horzemską. Pani Horzemska jest znaną w szerokiej kołach obywatelstwa, jako gorliwa pracowniczka na polu kulturalno-oświatowym.

Obywatka Horzemska przy pomocy obywatelki naucz. Bonżanki, obyw. Obrebskiej i Zientarówny w najbliższym czasie przystępuje do organizowania oddziałów żeńskich Związku Strzeleckiego w pow. brodnickim. Obyw. referentce, życzymy pełnych sukcesów w pracy dla dobra Państwa Polskiego.

Protest kolejarzy Smętowa przeciwko barbarzyństwu Niemiec

Dnia 19 bm. o godz. 19 z inicjatywy Kolej. Przyp. Wojsk. ognisko Smętowo na zwołanym w poczekalni III kl. stacji Smętowo wiecu protestacyjnym uchwalono przez wyżej wymienione ognisko oraz niżej podpisane Stowarzyszenia następującą rezolucję protestacyjną:

„Zebrani dnia 19 stycznia 1932 pracownicy kolejowi ich rodziny i miejscowe organizacje w liczbie 250 na wieść o barbarzyńskich, bestjalstwach czynach palkarzy Heimatsdienstbojówek niemieckich w Dęboueu i Jedwabnie

1) zakładamy wobec całego świata kulturalnego stanowczy protest przeciw niemieckiemu systemowi zwalczania szkolnictwa polskiego i mniejszości polskiej na odwieczne polskiej ziemi;

2) pętnujemy przygwadzający udział czynników administracyjnych niemieckich w organizowaniu napadów na Polaków w Niemczech

3) stwierdzamy wobec całego świata kulturalnego, iż organizatorem bezpośrednim w akcji terrorystycznej jest Heimatsdienst, oplacany z budżetu państwowego Prus i Rzeczy, pozostający w najściślejszym związku z władzami administracyjnymi.

4) zasyłamy braciom Mazurom na Kresach

niewyzwolonych wyrazy najgłębszego współczucia całego narodu polskiego i zachęte do wytrwania w ciężkiej walce o zachowanie kultury polskiej i lepszą przyszłość.

5) Wyrażamy ufność iż Rząd Rzplitej uczyni wszystko by zmusić Niemców do zapewnienia ludności polskiej na ziemiach niewyzwolonych przynajmniej bezpieczeństwa i spokoju jego wykonywania przysługujących jej praw;

6) stwierdzamy, że społeczeństwo Polskie ustosunkowało się przychylnie do mniejszości narodowych, które używają w Polsce pełni praw na równi z narodowością Polską, jednakże nie będziemy mogli znieść tego, by Polacy w Państwie niemieckim byli terroryzowani i jesteśmy zdecydowani wbrew naszym przekonaniom upomnieć się skutecznie o krzywdy naszych braci”.

Kol. Przyp. Wojsk., Ognisko Smętowo; Zw. Prac. Pocz. i Teleg. i Tel., Koło miejscowe Smętowo; Zw. Niższych Urzęd. Pocz. i Teleg. i Telef. Smętowo. Tow. Powst. i Wojaków w Smętowie; Zjednoczenie Kolejowców Polskich Smętowo; Związek Strzelecki, Oddz. Kopytkowo; Zw. Urzęd. Kolejowych Koło Smętowo

Giędy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26 I. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,92 1/2 — 8,88 1/2
DEWIZY.		
Belgia		124,66 — 124,04
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		360,45 — 358,65
Kopenhaga		—
Londyn		31,13 — 30,83
Nowy York		8,936 — 8,896
Nowy York teleg.		8,942 — 8,902
Paryż		35,20 — 35,02
Praga		26,48 — 26,36
Sztokholm		—
Szwajcaria		174,58 — 173,72
Włochy		—
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,20

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 26 I. 1932 r.

Zyto nowe suche	—
Pszenna	20,00 — 21,00
Jęczmień	24,00 — 25,00
„ zwyczaj. przemiał	20,50 — 21,00
Owies pastewny	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	35,50 — 36,50
„ pszenna 65%	35,25 — 37,25
Otręby żytnie	—
„ pszenne	14,00 — 15,00
Rzepak	33,00 — 34,00
Wyka	22,00 — 24,00
Peluszka	21,00 — 23,00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Groch Wiktorja	23,00 — 27,00
Seradela	—
Łubin niebieski	13,00 — 14,00
„ żółty	16,00 — 17,00
Gorzycza	—
Słoma żytnia luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 26 I. 1932

Pszenna nowa	232 — 234
Zyto nowe	197 — 199
Jęczmień jary browar.	158 — 168
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski nowy	139 — 147
Mąka pszenna	28,00 — 31,75
Mąka żytnia 70%	27,25 — 29,50
„ 60%	—
Otręby pszenne	9,60 — 10,00
„ żytnie	9,60 — 10,00
Groch Victoria	21,00 — 27,50
Groch drobny jadalny	21,00 — 25,50
Groch pastewny	15,00 — 17,00
Peluszka	16,00 — 18,00
Bób	14,00 — 16,00
Wyka	16,00 — 19,00
Łubin niebieski	10,00 — 12,00
Łubin żółty	14,50 — 16,00
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy imiane	11,70 — 11,80

Budujemy Flotę Narodową

OBWIESZCZENIE.

W piątek dnia 29. I. 1932 r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawn. Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nieodebranych z miesiąca sierpnia 1931 r.

Ponadto podda będzie licytacji biała tkanina bawełnianych (34 kg.).

Fundbüro Danzig lege Tor.

Najlepsze i zawsze świeże

ziołka

lecnicze

według wszelk. poradników lekarskich jak Dr. Kann, Dr. Koenig i Bergmann i inn. poleca

Medycynalna Drogerja

Bolsmard-Bullński Gdańsk, Kaszubski Rynek 1a.

640 ziołek stale na składzie.

Wysyłka za zaliczką.

Bilansista

zakłada księgi bilansu, tanio Bydgoszcz, Łokietka Nr. 29 m. 8.

Miód

pod gwarancją prawdziwego pszczołowego, deserowego, kuracyjnego, najlepszego gatunku, wysyłam z własnej pasieki, 3 kg. 9 zł., 5 kg. 12,90 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 43 zł., kolejną 30 kg. 55 zł., 60 kg. 100 zł. wraz z blaszankami franko za pobraniem. 399

Frida Rosenbaum

Podwoleczyska nr. 205.

Malopolska.

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 prześylać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

ODZIEŻ

balowa wieczorowa

czyści chemicznie najszybciej 174

„BARWA”

KALAMAJSKIEGO

TORUŃ, SZEROKA 21.

Przybłąkał

się pies doberman, odebrać można w Komp. Szkolnej 8 Szpitala Okr. Toruń, Koszary Jasińskiego. 370

2 pokoje

gabinet, sypialnia, łazienka, używanie kuchni zaraz do wynajęcia. Słowackiego 78, nowy dom. 374

Zgubiony

paszport na nazwisko Agnieszka Nawrocka wydany przez Starostwo w Czarnkowie, unieważnian.

Pod GDYNIA przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

PARCELE

BUDOWLANE

800 m² i więcej już od 1.— z. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumia now. Morski

W czwartek, dnia 28 stycznia b. r. o godz. 16 nastąpi

OTWARCIE

pierwszorzędnej Restauracji pod nazwą

„ADRIA”

w byłym lokalu „Gastronomji” Bydgoszcz, przy ul. Dworcowej 24, róg Gamma, tel. 1344.

Kuchnia prowadzona będzie przez pierwszorzędnego kuchmistrza warszawskiego.

Zapewniając Szan. moim Gościom jaknajrzetelniejszą obsługę, proszę o łaskawe poparcie mego nowoutwartego lokalu.

Z poważaniem **B. Dzierżawski, właśc.**

KURSY WIECZORNE

gotowania i szycia

Żeńskiej Szkoły Zawodowej i Gospodarczej w Grudziądzu ul. Trynkowa nr. 19, zapisy na nowy kurs przyjmuje kancelarja szkoły od 9—14, godz. Kurs rozpocznie się w lutym.

Warunki bardzo korzystne.

3 pokoje

z kuchnią, słoneczne zaraz do wynajęcia. W. Górski, Toruń, Studzienna 15. 583

Szkoła

tańców WERNY

wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 22 stycznia. 295 Toruń, Żeglarska 10, I. p.

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID „Rozwódka“

Dziś i dni następne!

Fascynujący dramat erotyczny i sensacyjny.

W rolach głównych: NORMA SHEARER, KONRAD NAGEL i CHESTER MORRIS.

Nadprogram dodatek z mówiącymi psami.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO PALACE „Dziewczę z nad Wołgi“

Dziś i codziennie piękny i wzruszający dzwiewkowiec z życia rosyjskiego

W rolach głównych: EVELINA HOLT i IGO SYM.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 stycznia o 10 sprzedaje Rynek Staromiej-
ski 19 przymusowym przetargiem za gotówkę: 13 obru-
sów, Kieliszki, pokale, szklanki, dzbanki, cukierniczki,
filizanki, 10 l. cebuli, 42 butelek pomidorów, 25 butelek
fasoli.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 12.

Ogłoszenie przetargowe.

OKRĘGOWY URZĄD BUDOWNICTWA Nr. VIII
w Toruniu

ogłasza przetarg

na roboty instalacji oświetlenia elektrycznego w 16 p.
ułań w Bydgoszczy.

Do oferty należy dołączyć:

- Kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi i su-
mami ostatecznymi opisanymi cyfrowo i słownie.
 - Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wa-
dium w wysokości 3% od sum oferowanych.
- Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorys-
y słupe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów
i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urzędzie
Budownictwa Nr. VIII w godz. 11-13-tej codziennie.
- Termin składania ofert tak miejscowych jak i za-
miejskowych upływa z dniem 12 lutego 1932 r. o godz.
12-tej w którym to terminie rozpocznie się komisyjne
otwarcie ofert.
- Zastrzeżenie się prawo unieważnienia w przetargu oraz
swobodny wybór oferentów.

Kierownik Okr. Urz. Budownictwa Nr. VIII
na urlopie

w z. (-) Por. Inż. Kaczorowski Henryk.
Okr. Urz. Bud. Nr. VIII.
Nr. spr. 854 (Bud. 575)

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 29. I. br. o godzinie 11 sprzedawac
będa za gotówkę więcej dajacemu przy ul. Ogrodowej
23: 2 kanapy, 2 dywany, 8 krajobrazów, stół, 6 krzesel,
ustro z konsola, szafonierka i 6 par portjerów; o go-
dzinie 14-tej w Lasinie: 2 bufety, maszyny do szycia
„Singer”, kanape, nowe radio, leżankę, biurko, 2 zwoje
linoleum, 4 lustra, 2 krajobrazy ora zwole innych rze-
czy. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 29 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed
poł. sprzedawac będa w drodze przetargu przymuso-
wego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę
w Gołębiewie pow. Grudziądz co następuje: 1 futro
męskie, 12 krów, 3 jałowice, 3 cielaki, 7 koni, 5 źre-
bów, 1 maciora, 14 tuczników, 30 szt. drobiu, 3 wo-
zy robocze, oraz 8 prosiaków. Zbiórka reflektantów o
godz. 10 przed poł. przed oberżą w Gołębiewie pow.
Grudziądz.

Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz: Kościuszki 7.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

odbędzie się dnia 4 lutego br. o godzinie 10 przed
południem na majątku Wydrzno powiat grudziądzki.

Sprzedawane będa za gotówkę najwięcej daj-
acemu rzeczy następujące:

59 koni (cugowych i roboczych), 85 sztuk bydła
rogatego (krowy, jałowice, cielęta itp.), 8 par uprzęży
cugowych, 60 par uprzęży fernalskich, 230 świń
[maciory, prosięta, knury itp.], 90 sztuk owiec,
drob, 1 traktor Awans, 1 wóz kryty, 1 wóz polo-
wy, 2 sanie, 5 silników elektrycznych, 1 maszyna
do pisania, kompletny martwy inwentarz oraz ur-
ządzenie domowe, składające się z 9 pokoi, kuch-
ni, 5 pokoi służbowych oraz mebli biurowych.

Licytacja jest nieodwołalna.

Połączenie kolejowe do stacji. Wydrzno 6 rano.
Egzekutor powiatowy powiatu grudziądzkiego.

KOMUNKAT Nr. 30.

Podaje do publicznej wiadomości, iż biura Izby
Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, które mieściły
się dotychczas w Grudziądzu — ul. Lipowa 30. z
dnem 10 stycznia br. przeniesione zostały do Gdyni,
ul. Świętojańska.

Wszelką korespondencję do Izby Przemysłowo-
Handlowej w Gdyni należy odtąd kierować
pod wyżej podanym adresem.

Komisarz Rządu:

w z.:

(-) A. Bederski.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 bm. o godz. 10-tej sprzedam w Fordoniu
a p. Zachariasza za natychmiastową zapłatą: jedno lu-
stro tremo.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 bm. o godz. 8,30 sprzedam przy ul. Dwor-
cowej 65 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 30 sło-
ci cukierków różnych, 300 tabliczek czekolady, 11 bute-
lek soku wiśniowego, 4 funty herbaty w paczkach, 10
kartonów fryzów „Kanold”.

J. Wierzbicki, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 28 stycznia 1932 sprzedawac bę-
da najwięcej dajacemu za gotówkę: o godz. 9 w Szu-
binie w mej kancelarji przy ul. Paderewskiego 11: 2
sztuki materiału na ubranie. O godz. 10 przy ul. Pade-
rewskiego 2: 1 elektryczna wiertarka kompl. O godz.
11 przy ul. Nakielskiej: 1 tucznika. O godz. 12 przy ul.
Kcyńskiej 10: 1 maszyny do szycia „Singer”.

Pluciński, kom. sądowy w Szubinie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W srode, dnia 27 stycznia 1932 r. o godz. 3-ciej po
południu sprzedam przy ulicy Kollataja 4 st. nr. naj-
więcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządze-
nie pokoju jadalnego i pokoju męskiego.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 29 stycznia 1932 sprzedawac będa
ajwięcej dajacemu za gotówkę: O godz. 9 w Pinsku:
ca 200 ctr. pszenicy niemiłoconej. O godz. 11 w Cież-
kowie u p. Kozę: 2 jałowice, 1 krowę, 11 warchlaków.
O godz. 12 w Cieżkowie: u p. Koguta: 1 powózka, 2
maciory, 9 warchlaków, 1 krowę, 1 parę szorów wyjazd.
O godz. 14 w Gorkach-Zagajnych u p. Sobczyka: 1 ma-
ciore, 8 prosiak, 1 wóz roboczy, 1 powózka, 1 żniwiar-
kw. W sobote, dnia 30 stycznia 32 o godz. 10 w Nie-
dźwiadach u p. Holesy: 1 konia, 7 warchlaków, 4 pro-
sięta.

Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W srode, tj. dnia 27 stycznia 1932 r. sprzedawac się
będa za gotówkę przy ulicy Konarskiego w składnicy
skarbowej o godz. 10-tej: ławki, sok wiśniowy, zegar
ścienne, becзки, maszyny elektr. do obciążania kon-
taktów, stół do ogrzewania gazem; o godz. 10,30 przy
ul. Pomorskiej 1: urządzenie składowe, o godz. 12-tej
w formie Wodtkę 2 samochody osobowe. W czwartek
t.j. dnia 28 stycznia 1932 r. o godz. 10-tej przy ul. Gdań-
skiej 35: 1 pianino, o godz. 11-tej przy ul. Jagiellońskiej
22: gabinet męski, pokój jadalny.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Okazja

Sprzedaż korzystnie:
gabinet męski dębowy, (bi-
bljoteka, biurko i fotel) sy-
pialkę dębową i orzechową
kompletne, oddzielnie: sza-
fy, białoznarki, łózka, stoły,
kanapy, leżanki, fotele, za-
stawę stołową na 12 i 6 osób,
wirówki do mleka, maszyny
do prania, maszyny do szy-
cia, rowery, zegary, obrazy,
garderobę męską, damską,
obuwie męskie, damskie i
dziecięce oraz wiele innych
rzeczy.

Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul. Narutowicza
15. [22]. 447

Pokój

umeblow. do wynajęcia od
r. II. Toruń, Nowy Rynek
r. III. p. l. 582

Wyprzedaż

futer po cenach konkuren-
cyjnych.
FUTRO Toruń, Bydgoska
46 telef. 431. 294



DAWNEJ FORTEPIAN Dziś RADJOODBIORNIK to najodpowiedniejszy prezent dla młodej pary.

„CZWORKA“ PHILIPSA



4-lampowy bateryjny odbiornik z
wbudowanym głośnikiem; silny i
czysty odbiór całej Europy na
głośnik.
Cena wraz z 4-ma lampami Philips
„Miniwatt” i z wbudowanym gło-
śnikiem zł. 550.—

Informacje i demonstracje w firmie:

„Auto-Radjo-Skład”
Toruń Mostowa 36

UCHWAŁA. W sprawie układu zapobiegawczego
nad firmą Józef Nierzwicki w Wiechorku II. Nr. 2/31
zatwierdza Sąd układ zapobiegawczy z dnia 22 styczn-
ia 1932 r. według której dłużnik wypłaci wierzytel-
ciom 70% za 100% wierzytelności (bez odsetek) obje-
tych ustaloną listą wierzytelności w myśl propozycji dla
dłużnika podanych do wiadomości wierzyteli pismem po-
leconem Sądu Grodzkiego z dnia 8 stycznia 1932 r.
II. Nr. 2/31. 571

Wiechork, dnia 22 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W dniu 30 stycznia 1932 o godz. 9-tej sprzedane
ostaną w drodze publicznej przymusowej licytacji na
maj. Białuty najwięcej dajacemu za natychmiastową
zapłatą gotówką następujące inwentarze: 10 krów, 8 ja-
łowic 2-3 letnie, 66 koni, 1 traktor, 15 wozów robo-
czych, 3 żniwiarki, 1 parowa młocznia, 3 siewniki
(dryle), 2 siewniki (westfalje), 2 konne grabie, 1 wał
(Cambella), 15 dwusikbowce, 21 bron, 5 wialń i 1 po-
wózka kryta. 569

Działkowo, dnia 25 stycznia 1932 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(-) Montwiłł.

Uwaga! Uwaga!

50%

swego budżetu zaoszczędzisz

o ile zakupy w Białym Tygodniu poczynisz w firmie

Czesław Buza

Toruń

INOWROCŁAW

Rej. 5115/31. PRZETARG PRZYMUSOWY 581

W sobotę, dnia 30 stycznia 1932 roku o godz. 12-tej
w południe sprzedam publicznie w Gniewkowie u p. St.
Tomaszewskiego za gotówkę najwięcej dajacemu przy
natychmiastowej zapłacie: 100 sztuk ram do okien po-
kostowanych do ogrodnictwa.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 4368/31. PRZETARG PRZYMUSOWY 580

W sobotę, dnia 30 stycznia 1932 roku, o godz. 11,30
przed południem sprzedam publicznie w Gniewkowie
u p. Liny Lenz, za gotówkę najwięcej dajacemu przy
natychmiastowej zapłacie: jeden fortepian, jedno lustro,
i jedno biurko.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 5285/31. PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 30 stycznia 1932 roku o godz. 11-tej
przed południem sprzedam publicznie w Gniewkowie
u p. Bol. Smogorzewskiego za gotówkę najwięcej daj-
acemu przy natychmiastowej zapłacie: jeden wyorywacz
do buraków — nowy.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 5238/31. PRZETARG PRZYMUSOWY 578

W sobotę, dnia 30 stycznia 1932 roku o godz. 9-tej
przed południem sprzedam publicznie w Szadłowicach
u p. Franc. Dombka, za gotówkę najwięcej dajacemu
przy natychmiastowej zapłacie: 2 cielaki i 5 średnia-
ków.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 5251/31. PRZETARG PRZYMUSOWY 577

W piątek, dnia 29 stycznia 1932 roku o godz. 10-tej
przed południem sprzedam publicznie w Inowrocławiu
na Targowisku za gotówkę najwięcej dajacemu przy
natychmiastowej zapłacie: 36 płaszczy męskich nowych.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 4675-5312/31. PRZETARG PRZYMUSOWY 576

W piątek, dnia 29 stycznia 1932 roku o godz. 9-tej
przed południem sprzedam publicznie w Inowrocławiu
w firmie Strunk przy ul. Król. Jadwigi, za gotówkę naj-
więcej dajacemu przy natychmiastowej zapłacie: jedną
maszynę do pisania marki „Stoewer”.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do
„Okazjopolu“ obejrzeć uży-
wane jadalnie sypialnie, po-
jedynicze meble jak łózka,
stoły, szafy, lustra, rowery,
maszyny do szycia, patefo-
ny, siodła oficerskie, przepi-
sowe, elektroluxy do odku-
rzenia, futra męskie i dam,
skiejak nowe, płaszcze, ubra-
nia, obuwie, powózka paro-
konna, sortownicze do kaszy,
teodolit uniwersalny, opal-
ograf oraz wszelkie używane
rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia
28 (dawn. nr. 14) w pod-
wórzu. 347

Samochód

ciężarowy
1 1/2 tonn z przyczepką 6
cyl. model Chevrolet 1930
nr. 36.000 klm.

Samochód

osobowy
4 cyl. Chevrolet (Sedan)
koloru ciemno-granatowego,
dwudrzwiowy 50 klm. w do-
brym stanie natychmiast
użyteczny tania do sprze-
dania. Oferty • proszę do
Adm. „Dnia Grudziądzkie-
go“ pod H. P. 100.

Pianina

znanej jakości poleca na do-
godnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7.
Tel. 18-2. Oferty na żądanie

**Żeńska Szkoła Zawodowa
i Gospodarsza**
w Grudziądzu
ul. Trynkowa 19
przyjmuje uczennice
na kursy 3 i 5 miesięczne
od lutego i marca br.
Zapisy w kancelarji szkoły
od 9-14 godz.

Wózki

dziecięce najnowsze mode-
le poleca „Fabryka Wózków
Dziecięcych“ Bydgoszcz
3-go Maja 12. Reparaacje.
Hurt. 506

Sprzedam

100 centn. zdro-
wych dobrach
kartofli
Parka Gostkowo
pow. Toruń. 584

Skład

kolonjalno-delikatessów. do-
brze zaprowadzony z wol-
nem mieszkaniem, w cen-
trum miasta z powodów
rodzinyż zaraz do sprze-
dania. Adres wskaże Adm.
„Dnia Grudziądzkiego“.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwi-
sko Zofja Mazurowska, wy-
dany przez Starostwo w Sta-
rogardz z unieważniam.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W srode, dnia 27 bm.
o godz. 20-tej

„Panna młoda z dachu“

Komedja w 3 akt. G.
Middletona i S. Oliviera

W czwartek, dn. 28 bm.
o godz. 20-tej

„Awantura w raj“

Farsa w 3-ech akt. F.
Arnolda i E. Bacha.

W piątek dnia 29 bm.
o godz. 20-tej

Przedstawienie zakupio- ne przez kolejowców „Panna młoda z dachu“

Komedja w 3 aktach
Middletona i S. Oliviera

W sobotę dnia 30 bm.
o godz. 16-tej specjalne
przedstawienie dla mło-
dzieży szkolnej

„Carewicz“

Dramat dworski w 3 akt.
G. Zapojskiej
(ceny najniższe)

W sobotę, dnia 30 bm.
o godz. 20-tej

„AWANTURA W RAJU“

Farsa w 3 akt. Arnolda
i E. Bacha.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Budżet skarbu Rzeczypospolitej
na komisji sejmowej

Warszawa, 27. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do obrad nad ostatnią częścią preliminarza budżetowego — budżetu Ministerstwa Skarbu.

P. MINISTER SKARBU JAN PIŁSUDSKI, zabierając głos, oświadczył, że preliminarz budżetowy Ministerstwa po stronie wydatków przewiduje około 110 milionów zł., zmniejszenie w wydatkach w porównaniu z budżetem bieżącym wynosi 19 do 20 proc. Na wydatkach odbijają się przede wszystkim zarządzenia w dziale plac urzędniczych. Niezależnie od tego w ciągu pół minionego okresu dokonano reorganizacji Ministerstwa Skarbu w kierunku zmniejszenia personelu o 1588 osób. Przygotowano poza tym nowy statut Ministerstwa, który przewiduje zwinienie dwóch departamentów oraz zmniejszenie liczby wydziałów z 40 na 30.

Niezależnie od tego jest przygotowane rozporządzenie w sprawie ustaw podatkowych co ułatwi podatnikom orjentowanie się w zmianie stosunków.

WPLYWY PRZYGOTOWANE PRZEZ MINISTERSTWO SKARBU ŁĄCZNIE Z MONOPOLOMI WYNOŚĄ W BUDŻECIE PRELIMINARNYM 2.069 MILJONÓW, gdy w dzisiejszym budżecie suma ta wynosi 2.575 milionów, a zatem wynosi to 79,8 proc. sumy dzisiejszego budżetu, czyli że dochody z danin i monopolów są mniejsze o 20 proc. Wpływy z 9 miesięcy br. wykazały w daninach łącznie z nadwyciecznym podatkiem 994 milj., tj. 58 proc. przewidzianych na cały rok wpływów, co w stosunku do preliminarza przedstawia się jako niedobór o 21 proc. W monopolach wpływy wynoszą 512 milj., co stanowi niedobór 22 proc. — znane przyczyny spadku dochodów, które widzimy i w innych państwach. Gdyby nawet kryzys się nie pogłębił, to już długi czas trwania tego kryzysu pociąga za sobą redukcję siły płatników. Przyjmujemy jednak ogólny dochód tylko o 20 proc. mniejszy, a to dlatego, że dla zrównoważenia budżetu będziemy musieli sięgnąć do nowych źródeł podatkowych i zwiększyć obciążenie w tych dziedzinach, gdzie to jest jeszcze możliwe, kryzys bowiem niejednolicie dotyka różne źródła dochodów.

Dochód z podatków bezpośrednich preliminarzu się na 686 milj. Za 9 miesięcy bieżącego budżetu z podatków bezpośrednich 462 milj., co w porównaniu z preliminarzem stanowi spadek o 12 proc. Na dz. 1 października 1931 w dziedzinie podatków bezpośrednich i podatku spadkowego suma zaległości wyniosła 1.181 milj. Suma ta na pozór ogromna, ale należy zaznaczyć, że ta suma nie jest całkowicie płatna. Takich zaległości, które można całkowicie uzyskać, przez sekwestr jest tylko 200 milionów z czemś. Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem ustawy o spłaceniu takich podatków w naturze, dotąd jednak system ten nie daje jeszcze spodziewanego wyniku.

Należy uwzględnić, że na podatników spada nie tylko ciężar z podatków skarbowych, ale i podatków komunalnych oraz różnych instytucji, które mają swych sekwestratorów. Między sekwestratorami wytwarza się konkurencja. Dlatego też rząd wnosi ustawę o zeżrodkowaniu tej akcji ściągania zaległości z podatników przez skarby i później przez repartycję pomiędzy tych, którym się należy.

Następnie jest projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych podatków przez rozłożenie na raty, wzgl. konwersję. Podkreślam tu jednak z naciskiem, że O ŻADNEM MORATORJUM NIE MOŻE BYĆ MOWY I O TAKICH ZAMIERZENIACH MOWY NIE MA.

Podatek pośredni wykazuje zniżkę o 10 procent. Preliminowana suma jest wysokości 176 milj. Naogół na podatki pośrednie nie bardzo można liczyć, bo często zawodzą. Np. o dekur-

lub benzyny, co wpłynęło na kryzys w ruchu autobusowym.

Od kilku lat cła dają stale zniżkę, co wynika ze zmniejszonego przywozu. Jest to wprawdzie korzystnie walutowo, ale fiskalnie jest to zjawisko usychania źródeł dochodu. Zjawisko spadających wpływów celnych tłumaczy się tem, że wszystkie państwa wstąpiły na drogę samowystarczalności. Musielibyśmy tych środków zaniechać, lecz nie możemy tego uczynić sami. Tymczasem daje nam to możliwość przerzucenia naszego eksportu i importu na porty państwa.

W monopolach przewidziany jest dochód 695 milj., tj. 80 proc. tego, co było na rok 1931-32. Za 9 miesięcy wpłynęło 58 proc. Kwoty preliminowanej, mimo to proponujemy wpływ większy dlatego, że oba główne monopole spirytusowy i tytoniowy są w trakcie reorganizacji, co w wyniku da możliwość zwiększenia wpływu.

W gazetach spotyka się POGŁOSKI, JAKO BY RZĄD ZAMIERZAŁ USTAWOWO ZMONO POLIZOWAĆ KAWĘ, HERBATE, KUKURYDZĘ I DT.

Może oświadczyć autorytatywnie, że żadnych zamiarów podobnych rząd nie ma.

DLUGI NA PIERWSZEGO BM. WYNOŚĄ 5.200 MILJONÓW W PARYTECIE ZŁOTA. Zwiększenie się ich wynosi o 600.000 zł.

Zkolei p. minister omówił wykonanie pożyczki zapalcanej, która została użyta według ustawy, poczem zaznaczył, że w obsłudze długów państwowych wskutek akcji Hoovera liczy my jeszcze na oszczędność 40 milionów, dlatego z lekkim sercem przeszliśmy nad deficytem przewidując ewentualność, że jednak akcja Hoovera zostanie wznowiona, czy to się stanie, to już jest kwestją polityczną. Dlatego przewidziliśmy konieczność taką, jakoby moratorium nie miało być przedłużone.

Do dalszych agend Ministerstwa należy nadzór nad bankami. Działalność ta jest w tym roku wskutek kryzysu bardzo uciążliwa, jednak SYTUACJA NIE JEST TAK CIĘŻKA, JAK ZA GRANICĄ.

Następne posiedzenie komisji, na którym toczyć się będzie dyskusja, odbędzie się dziś.

Studenti złodzieje
groza publicznego przed
sądem koleżeńskim

(o) Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). Wczoraj w Politechnice warszawskiej odbywał się sąd koleżeńcki. Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie zarządu Bratniej Pomocy Politechniki, skarbnik Janusz Modliński, Jerzy Oster i Jerzy Sielski. Czwarci oskarżony, któremu zarzuca się zdefraudowanie 10.000 zł., Janusa Sobikowski, nie stawił się.

Akt oskarżenia zarzuca Sobikowskiemu przywłaszczenie sobie 10.000 zł. przez składanie fałszywych raportów, ukrywanie ksiąg kasowych i kradzież pieniędzy kolegów. Oster udzielał pożyczek z funduszu Bratniaka na własną rękę, a Sielskiego, członka komisji rewizyjnej, spotyka zarzut, że ukrywał te nadużycia.

Dwuletni chłopiec zabójca
3-letniego bractka

Sosnowiec, 27. 1. (PAT). We wsi Marcinów powiatu zawierciańskiego miał miejsce tragiczny wypadek. W domu, należącym do Jana Migdała, pozostawiono bez opieki dwoje 2-letnich i 3-letnich dzieci. W pewnym momencie starszy chłopczyk Czesław schwycił na jednej z ławek dubeltówkę i strzelił, kładąc trupem swego młodszego brata.

46 posiedzenie Sejmu

Warszawa, 27. 1. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia złożył ślubowanie poselskie poseł Rosenberg.

Następnie w trzecim czytaniu Izba przyjęła nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Dalej po referacie posłanki Wolskiej (B. B. W. R.) Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej traktowania jeńców wojennych i projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa.

Dalej Izba przyjęła w drugim i trzecim

czytaniu projekt ustawy ratyfikacji protokołu w sprawie wprowadzenia zmian do wzoru karty legitymacyjnej dla komiwojażerów, po referacie posła Wysłoucha, zaś po referacie posła Walewskiego Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu konwencję z Indjami o stosunkach handlowych.

Zkolei poseł Surzyński zdawał sprawę z komisji spraw zagr. O RZĄDOWYM PROJEKCIE USTAWY W SPRAWIE RATYFIKACJI UMOWY MIĘDZY POLSKĄ A RZESZĄ NIEMIECKĄ O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Berlinie dnia 11 czerwca b. r. Dotyczy

czasowy stan beztraktatowy dawał się bardzo niepomyślnie odczuwać w naszych województwach zachodnich. Umowa obejmuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem ubezpieczeń od bezrobocia. Umowa opiera się na zasadzie równych świadczeń dla obywateli drugiego państwa oraz wzajemnego uwzględnienia przez instytucje ubezpieczeniowe okresu, przebytego w ubezpieczeniu drugiego państwa. M. in. umowa załatwia długotrwałe spory w sprawie ubezpieczeń inwalidzkich co do tych osób, które jeszcze nie osiągnęły renty, ale mają już t. zw. ekspektywę. Korzyści z tej umowy odnosi skarby nasz, ubezpieczeni i instytucje ubezpieczeniowe. Można przyjąć, że nadwyżka na korzyść Polski i jej bilans płatniczy z tytułu tej umowy wynosić będzie od 2—3 milionów zł. Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zkolei poseł Staniewicz referował rządowy projekt ustawy o rybołówstwie. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Zkolei Izba uchwaliła po referacie posłów Terlikowskiego i Walewskiego wydać sądom posłów Mazura, Sachę i Daneckiego. Poseł Stypulkowski (Kl. Nar.), omawiając zajścia w Świeciu, w których brali udział posłowie Sachs i Mazur, sprzeciwia się imieniem Klubu Narod. wydaniu tych posłów, przyczem dopatruje się system w wydawaniu posłów z Klubu Narod., w szczególności z Wielkopolski.

Dalej wicemarszałek Makowski zawiadomił, iż wpłynęło pismo p. ministra spraw wojsk. z prośbą o wybór delegata Sejmu do komisji rekwizycyjnej na miejsce posła E. Perkowskiego, który zrzekł się mandatu. Sprawę tę odesłano do komisji spraw wojsk.

Imieniem komisji budżetowej poseł Rżoska przedstawił sprawę o wniosku NPR. w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym stałych pracowników w przedsiębiorstwach Polskie Koleje Państw. i zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki, tudzież wniosek PPS. w tej samej sprawie. Komisja budżetowa, stojąc na stanowisku, że odpowiednio rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej i Rady Ministrów było wiadome Sejmowi przez szereg lat i nie zostało ze strony Sejmu dotychczas zacepione, komisja przyszła do przekonania, że wnioski te należy oddalić, a wniosek komisji przyjąć.

Poco dużo słów!
Wystarczy stwierdzić u znajomych, by przekonać się o nadzwyczajnych walorach naszego świętego

Poudre Comprimée Ciste



Złocana puderniczka 25.
Wkładka do puderniczki 2.
Puderniczka tekturowa 2.25

PUDER Ciste 1.

J. S. STEMPNIOWICZ POZNAŃ

Złowroga cisza
zapanowała w „szarym domu”

London, 27. 1. (PAT). Dzienniki informują o nadzwyczajnych zarządzeniach, dokonanych w więzieniu Dartmoore. Całe więzienie zostało dookoła obstawione wojskiem, które na drogach, wiodących do więzienia ustawiono karabiny maszynowe i zatrzymuje wszystkie samochody oraz rewiduje przechodniów.

Te środki ostrożności zostały zarządzone

wczoraj wieczorem wskutek alarmujących wiadomości o odsieczy, przygotowanej przez świat zbrodniczy, który pragnie udzielić pomocy zbuntowanym więźniom.

Wewnątrz więzienia Dartmoore panuje, jak donoszą dzienniki, złowroga cisza. W ciągu dnia wczorajszego żaden z więźniów ani na chwilę nie był wypuszczony z celi.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu niezdolności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stary Rynek 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni Henryk Tatalaf, Gaynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Sianach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kalwiński”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdansk przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2.70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 zł
miesięcznie 3,09 zł